Kuryer Poznański.

Nr. 288. Redaktor odpowiedzialny **Niedziela, 17 grudnia 1882.** (*w zastępstwie*) *Ks. dr. Kantecki w Poznaniu.* **Rok XI**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w nnych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardze, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze. Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale.

Administracya Kuryera Poznańskiego

POZNAŃ, 16 grudnia.

(*Polityka Niemiec, Austryi, Rosyi i Anglii na półwyspie bałbańskim. — Współzawodnictwo Anglii i Francyi w dążeniu do nowych nabytków kolonialnych i zachowanie się Niemiec. — „Nordd. Allg. Ztg“ wobec wiadomości „Köln. Ztg“ o przymierzu niemiecko austryackiém. — Zapowiedź walki handlowéj pomiędzy Niemcami a Francyą. — Dalsza budowa linii strategicznych w Rosyi. — Obrady francuskiéj Izby deputowanych nad budżetem. — Otwarcie skupczyny serbskiéj i zgromadzenia narodowego w Bułgaryi.*)

I dzisiejsze gazety berlińskie komentują znany artykuł „Köln. Ztg“ o przymierzu austryacko-niemieckiém i rozszerzając jego ramy, dają obraz obecnéj sytuacyi politycznéj. „National Ztg“ zamieszcza obszerny artykuł, mający dla nas tém większy interes, że jest w nim mowa o kwestyach, dotyczących sprawy wschodniéj i połączonych z nią sprawach półwyspu bałkańskiego.

Postanowienia traktatu berlińskiego — pisze dziennik berliński — tworzą w każdym razie punkt wyjścia dla przymierza między Niemcami a Austryą, chociażby przymierze to nie zostało sformułowane i zawarte na lat pięć. Chodzi tu nie o same tylko kraje okupowane, o Bośnią i Hercegowinę, chodzi wogóle o obronę interesów na półwyspie według pewnych poglądów i dla pewnych celów. Inne mocarstwa trzymają się tam właściwéj sobie polityki, zwłaszcza Rosya i Anglia. Od ostatniéj wojny tureckiéj wszyscy w Niemczech bardzo dobrze wiedzą, że możemy tam iść razem z Rosyą kawałek tylko drogi, ale nie daléj. I z Anglią także nie możemy być zupełnie zgodni, gdyż słyszymy mówiącego i widzimy działającego p. Gladstona. Kiedy dzisiejszy premier angielski zabierał się do władzy, tak nieprzyjaźnie odzywał się o Austryi i o jéj stanowisku na półwyspie bałkańskim, jak gdyby chciał ludowi angielskiemu ukazać w niéj narodowego wroga. Dla mieszkańców krajów bałkańskich nie mówiłby p. Gladstone tak głośno i tak gwałtownie, jego wielka żarliwość miała na widoku interesa, których, jak sądził, Anglia bronić winna w owych krajach. P. Gladstone potępił od dawna Turcyą i jéj panowanie w Europie i chociaż z pobudek chwilowych okazuje jeszcze pewną względność dla półksiężyca, zdąża on jednak do nadania tym krajom takich instytucyi, ażeby przez nie zapewnić Wielkiéj Brytanii przewagę polityczną i handlową. Ta polityka Gladstona kroczy naprzód śmiało i bez ceremonii. Widzieliśmy w tym roku tyle tego dowodów, że przy ciągle wzrastającéj przewadze Anglii, mocarstwo to zrobi za kilka miesięcy nowe postępy, których nie oczekują ci, co przed rokiem nie przewidywali dzisiejszych wypadków w Egipcie. Wobec takich postępów polityki angielskiéj, pragnąć muszą niemieccy sprzymierzeńcy i przyjaciele Austryi, iżby i ona robiła postępy i z postępów tych zbierała owoce.

Dziennik berliński nie wspomina tu prawie o Francyi, chociaż i to państwo szukać musi i szuka téż bezwątpienia zabezpieczenia swego wpływu na półwyspie bałkańskim. Nie należy przecież zapominać, że Francya niepokoi Niemcy jedynie ze stanowiska przymierzy odwetowych i w tym to téż głównie celu zawarte zostało przymierze austryacko-niemieckie. Jeżeli we Francyi ukazują się dążenia do zawarcia przymierza z Rosyą, Niemcy zbliżają się zaraz do przeciwników jéj kolonialnéj polityki, jak widać było w kwestyi egipskiéj, gdy Gambetta, reprezentujący politykę odwetową, obalił ministerstwo Freycineta, przeciwne takiéj polityce. To téż nie potrzeba być bardzo bystrym politykiem, ażeby módz z wszelką twierdzić pewnością, że dopóki republika francuska rywalizować będzie z Anglią na polu téj polityki kolonialnéj, cesarstwo niemieckie będzie popierało ten antagonizm francusko-angielski, wiedząc dobrze, że antagonizm ten wypaść musi na korzyść Niemiec. Tę politykę niemiecką znają dobrze i w Paryżu i Londynie, mimo to wątpić można, iżby pomiędzy mocarstwami zachodniemi nastąpił modus vivendi i Anglia, jak tego domagał się lord Derby w swéj mowie, wygłoszonéj w Manchester, dała Francyi plein pouvoir do zaboru Madagaskaru, terytoryum nad rzeką Kongo, Syryi i utworzenia wielkiego państwa afrykańskiego, któreby z czasem mogło współzawodniczyć z angielskiem państwem indyjskiem, będącem już dziś także przedmiotem zatargów, ponieważ Francya, pragnąc wziąć pod swój protektorat Tonkin, zagraża pod pewnym względem dzierżawom angielskim w Indyach. Nie dość na tém, w tych dniach zaszły, jakeśmy to pisali, groźne zawikłania w Carogrodzie. W państwie ottomańskiem ukazują się już zwiastuny owego strasznego starcia, które sprowadzi upadek potęgi tureckiéj w Europie. Francya wie o tém, i coraz energiczniéj stacza z Anglią o swoje prawa na morzach pojedynek, który zakończy się dopiero wraz z ostatecznem rozwiązaniem kwestyi wschodniéj.

Pogląd nasz na ogólną sytuacyą polityczną zamykamy wiadomością, że organ kanclerski przyznaje wiarogodność artykułu „Koelnische Ztg.“ o przymierzu formalném spisaném na lat pięć pomiędzy Niemcami i Austryą. „Nordd. Allg. Ztg.“ nie wypowiada wprawdzie wprost swego zdania, ale, jak to zwykle czyni, przyczepia się do artykułu „Presse,“ poświęconego rewelacyom organu kolońskiego, chwali jego sąd trafny i cytuje jeden ustęp, wypowiadający tę myśl, że „przymierze austryacko-niemieckie znaczy tyle, co równowaga polityczna, jest rękojmią ogólnego pokoju, która, jak to słusznie podnosi „Koeln. Ztg.,“ długo jeszcze, jak się zdaje, będzie potrzebna.“

Z innych bieżących kwestyi zwracamy uwagę na najnowszy artykuł „Nordd. All. Ztg.,“ zapowiadający walkę handlową między cesarstwem niemieckiém a republikańską Francyą, „Francuzi — pisze Deutsches Tageblatt a powtarza za nim organ kanclerski — okazują obecnie wstręt do sprowadzania wyrobów przemysłowych z fabryk niemieckich, mimo niezrównanéj ich zdolności produkowania, i zakupują wyroby te w Austryi. Sądzimy — mówi od siebie Nordd. Allg. Ztg.“ — że konsumenci niemieccy nie będą się temi samemi względami politycznemi powodowali przy zakupnie zagranicznych produktów, jak Francuzi, ale polityka niemiecka nie zwykła przy takich objawach, jak w mowie będące, zachowywać się obojętnie. Jak słyszymy, nie pozostanie rząd niemiecki w tyle w obec téj celnéj abstencyi francuskiéj i naznaczy wyższe cło na francuskie wina musujące i na tak zw. articles de Paris.“ — A więc cesarstwo niemieckie rozpoczyna z Francyą walkę celną, która i pod względem politycznym nie małéj być może doniosłości. — Taką samę walkę zapowiadała dawniéj Rosyi „Nordd. All. Ztg.“ na wiadomość, że rząd rosyjski zamyśla podwyższyć cła na wyroby niemieckie; kwestya ta z wschodnim sąsiadem Niemiec została uregulowana — Rosya poczyniła koncesye — czy i Francya ustąpi, trudno przesądzać. Gazety berlińskie, jak „National Ztg.,“ zapisując tę groźbę organu kanclerskiego, nie ośmielają się rozstrzygać, czy zapowiedź ta niemieckich rozporządzeń celnych przeciw Francyi jest faktem sporadycznym, czy też jedném z ogniw całego systemu. „Po rewelacyach „Koeln. Ztg.“ — pisze daléj „Nat. Ztg.“ — zapowiedziała Anglia, że kwestyą kanału suezkiego podda pod rozstrzygnięcie mocarstw europejskich. Przychylny ton, w jakim „Nordd. Allgem. Ztg.“ mówi o egipskim planie Anglii, stoi w drastycznem przeciwieństwie do oświadczenia, że w téj chwili podjętą ma być walka ekonomiczna z Francyą.“ „Germania“ tak się wyraża o groźbie organu kanclerskiego: „Nordd. Allgem. Ztg.“ puszcza promień zimnéj wody handlowo-politycznéj natury do Paryża — groźbę cel karnych.“

Ciekawą jest również wiadomość, którą odbiera „Politische Corresp.“ z Warszawy. Oto rząd rosyjski zamierza w roku 1883 zająć się dalszą budową kolei strategicznych. Zbudowana w r. b. koléj żabińsko-pińska ma być poprowadzoną daléj do Briańska, który stanowi punkt środkowy na linii, wiodącéj z Orła do Smoleńska. Istnieje także plan połączenia linii brzesko-moskiewskiéj z linią brzesko-kijowską i koleją idącą przez bagna Prypeci. — Wiadomość powyższa „Pol. Corresp.“ obiegnie całą Europę, powtórzy ją i prasa polska, co może da znów pochop „Nord. All. Ztg.“ do posądzenia Polaków, że pragną wojny pomiędzy Niemcami a Rosyą,

Francuska Izba deputowanych obradowała na czwartkowém i piątkowém posiedzeniu nad ekstraordynarium budżetu. Mowy, jakie wygłoszono, wyjaśniają nam poniekąd stan finansowy Francyi. Obszerniejszą dyskusyą znajdzie czytelnik pod właściwą rubryką.

W dniu wczorajszym o godzinie 3 z południa zagaił król Milan sesyą skupczyuy. W mowie od tronu wypowiada monarcha serbski narodowi najserdeczniejsze podziękowanie za dowody przywiązania, jakie mu złożono z powodu szczęśliwego ocalenia życia, i konstatuje z wielkiém zadowoleniem bardzo przyjazne stósunki Serbii do wszystkich mocarstw europejskich. Ta przychylność mocarstw do Serbii okazuje się także podczas toczących się rokowań handlowo-politycznych. Król wspomina następnie o serdeczném przyjęciu, jakiego doznał podczas swego pobytu w Bułgaryi ze strony księcia Aleksandra i ludności, kładzie przycisk na przyjazne stósunki pomiędzy Serbią a Bułgaryą i zapowiada w końcu cały szereg projektów, dotyczących taryfy celnéj, ustanowienia banku narodowego, giełdy i reformy organizacyi wojskowéj.

Niezadługo zbierze się i zgromadzenie narodowe bułgarskie. Dekret książęcy ustanawia termin otwarcia sejmu na dzień 20 bm.

Duchowni i socyaliści.

Dziwną rzeczy koleją interpelacya posła Windthorsta zeszła się w parlamencie z wnioskiem socyalisty Vollmara; obaj posłowie domagali się zniesienia ustaw wyjątkowych, tak jedno, jak i drugie żądanie nie zostało uwzględnione; a chociaż p. Bötticher w odpowiedzi swéj na przemówienie posła Wendt stanowczo się opierał identyfikowaniu duchownych z socyalistami, to jednakże w gruncie rzeczy rada związkowa i jednych i drugich pozostawia pod grozą wyjątkowych ustaw.

Parlament niemiecki uznał całą niesprawiedliwość ustawy banicyjnéj i uchwalił, aby ją zniesiono, Rada związkowa jednakże, czyli rząd Rzeszy niemieckiéj odrzuca uchwałę, i tém samém księży katolickich pod rygorem takiéj wyjątkowéj ustawy pozostawia, jak socyalistów, a różnica leży tylko w tém, że na socyalistów i większość parlamentarna potrzebę takiéj wyjątkowości uznaje.

A więc Rada związkowa stawia księży katolickich na równi z socyalistami!

Co więcéj — ustawa banicyjna jest jeszcze surowszą od ustawy na socyalistów! Ta ostatnia bowiem żąda przynajmniéj, aby socyalistę, zanim skazany zostanie na banicyą, stawiono przed sąd, podczas gdy banicya księdza następuje bez sądowego wyroku, i jest po prostu środkiem prewencyjnym, który zupełnie niewinnych ludzi dosięgnąć i na ciężkie straty i krzywdy narazić może, trzymając ich z dala od domu i parafii aż do prawomocnego wyroku! Skarżyli się wprawdzie i socyaliści na to, że ich wydalano bez sądu, — atoli musiały to być tylko nadzwyczajne przypadki, gdyż w razie normalnego przebiegu rzeczy u socyalistów, sąd poprzedza wydalenie — u księży katolickich banicya następuje zaraz po wytoczeniu procesu jako środek prewencyjny i trwa aż do prawomocnego wyroku.

Powtóre Rada związkowa musi co rok zdawać parlamentowi sprawę z wykonywania ustawy na socyalistów i parlamentowi przysługuje prawo wydawania sądu o sposobie tego wykonywania. Ilu księży skazano na banicyą lub internowano w Torgawie i Zingście — o tém Rada związkowa parlamentowi zdawać sprawy nie potrzebowała, — a jeśli przypadkiem gazety o tém nie doniosły, to takie banicye pokryte zostały pomroką niepamięci.

Rada związkowa oświadczyła katolikom krótko a zwięźle, że uchwałę Izby odrzuciła — że jak dotąd, tak i nadal potrzebuje na księży ustawy banicyjnéj — na tém koniec. O tłómaczeniu się, o uzasadnieniu tego postępowania nie było mowy. Kanclerz Rzeszy nie jest odpowiedzialny za to, co zrobi Rada związkowa, i nie potrzebuje téż tłómaczyć się przed parlamentem, z jakich powodów większość Rady ten lub ów projekt przez parlament przyjęty odrzuciła!

Inaczéj ma się rzecz z socyalistami. Tutaj reprezentanci Rady związkowéj tłómaczą zasadniczo potrzebę ujęcia w silne karby ruchu socyalistów, tłómaczą postępowanie rządu, odczytują oburzające ustępy z dzienników socyalistycznych, biją socyalistów ich własnemi słowy, w których się nazwali rewolucyonistami i wyrazili współczucie dzielnym nihilistom rosyjskim — a tylko do jednego jedynego szpiegostwa reprezentanci rządowi jawnie się przyznać nie chcą.

Dla czego rząd nie motywuje w ten sam sposób potrzeby utrzymania wyjątkowéj ustawy na księży katolickich, ustawy jeszcze surowszéj od paragrafów antysocyalistycznych? Oto dla tego, że ustawa banicyjna na księży katolickich niczém się uzasadnić, ani usprawiedliwić nie da!

Posłowie polscy w parlamencie Rzeszy niemieckiéj głosowali za zniesieniem ustawy antysocyalistycznéj, jako zasadniczo przeciwni wszystkim ustawom wyjątkowym. Rodacy nasi niejednokrotnie już wypowiedzieli, jak stanowczo potępiają zasady socyalizmu, — ale téż oświadczali zarazem, że na zwalczenie téj dżumy potrzeba innego lekarstwa, niż banicyi i tajnego szpiegostwa w rodzaju zbankrutowanych oszustów.

Polacy a socyalizm.

Już kilkakrotnie wypowiedzieliśmy nasze w tym przedmiocie zdanie — a przedwczoraj tę samę mniéj więcéj opinią wygłosił w parlamencie szanowny nasz poseł Leon Czarliński.

Polacy zbrojni w wiarę ojców i w ojczyste tradycye, oparci na cnocie miłości ojczyzny i szacunku dla tego, co szlachetne i uczciwe, brzydzą się zgubnemi zasadami socyalizmu — i odpierają kłamliwe trwierdzenie, jakoby socyalizm w ziemiach polskich znalazł dla siebie grunt zyzny i urodzajny. Z drugiéj jednakże strony nie taimy tego bynajmniéj, że jak wszędzie, tak i u nas socyalizm nie szczędzi usiłowań i wszelkiemi sposoby stara się szerzyć propagandę socyalistyczną w ziemiach polskich. Jest to objaw dla nas tém bardziéj niebezpieczny, ile że są powody, uprawniające do mniemania, iż zabiegi socyalistów znajdują pod pewnym względem poparcie ze sfer, z których go doznawać nie powinny.

Oto jest ogólny zarys mowy posła Czarlińskiego, na którego tle postawił kilka ciekawych szczegółów z życia naszéj dzielnicy a przedewszystkiém zajście z nauczycielem p. Kępą.

Pan Lux zaczął, jak wiadomo, sortowanie dzieci według nazwisk w mieście Swarzędzu, gdzie z Łozy zrobił Losego, z Bedłki Bötkiego, z Mędelewicza Mendla, z Majerowicza Meyera itd. Znaczna liczba rodziców, których dzieci pozbawione zostały od razu nauki religii w języku polskim i nauki tegoż języka, postanowiła starać się o to, aby dzieci ich i w jedném i drugiém w drodze prywatnéj nauki uzupełniały to, czego im szkoła nie daje i pana Kępę uproszono, aby około 40 dzieciom udzielał prywatnie naukę języka polskiego — czego téż p. Kępa za pozwoleniem lokalnego inspektora chętnie się podjął. Panu Luxowi nie mogła się taka procedura żadną miarą podobać, nie mógł pozwolić na to, aby szkoła prywatnie dawała dzieciom to, co jéj urzędownie dawać zakazano. Stało się tedy, że p. Kępa nie tylko owych lekcyi prywatnych zaprzestać musiał, ale nadto otrzymał polecenie, aby „w interesie służby“ postarał się o inne miejsce. Mimo różnych protestacyi ze strony gminy szkólnéj, która go jako doskonałego nauczyciela wysoko ceniła, jako téż mimo własnych starań, znalazł się p. Kępa niedługo w Jaszkowie w powiecie śremskim na wiejskiéj posadzie.

Teraz rozpoczyna się akt drugi. Wiadomo, że w ostatnim czasie tak nihiliści rosyjscy, jako téż i socyaliści niemieccy postanowili rozszerzyć swą propagandę na lud wiejski; o podobnych zabiegach podejmowanych w Galicyi pisze dzisiaj nasz korespondent lwowski. Do takiéj propagandy zyskać nauczycieli wiejskich byłoby dla socyalistów gratką nie lada; prostą tedy jest rzeczą, że wszyscy malkontenci lub pokrzywdzeni przez władzę szkólną nauczyciele zwracają na siebie uwagę kierowników ruchu socyalistycznego i stanowią przedmiot szczególnéj z ich strony pieczołowitości.

Trafiono tedy i do p. Kępy, ofiarując mu w liście datowanym z Charlottenburga, urząd komisarza socyalistycznego na Księstwo i wskazując mu jako bliższego informatora nauczyciela N. N. pod Gdańskiem. Pan Kępa oddał list ów wraz z nadesłanym egzemplarzem „Katechizmu dla robotników“ panu landratowi w Śremie — a poseł Czarliński poruszył tę sprawę przedwczoraj w parlamencie.

Daléj mówił szanowny poseł o bezprzykładnym w Europie fakcie tresowania dzieci polskich w nauce szkólnéj w obcym języku i bardzo trafnie przedstawił fakt ten jako okoliczność, ułatwiającą socyalistyczną propagandę wobec ludu naszego. Rzecz prosta i jasna, że lud głupi, bez wszelkiéj oświaty, która do niego przez mgławice niemczyzny przedrzeć się nie może, bez wpływu moralnego, którego szkoła dać nie chce, a osierocone kościoły nie uzupełniają — daleko łatwiéj i prędzéj stanie się łupem socyalizmu, aniżeli wieśniak światły, rozumny, utwierdzony w prawdach wiary świętéj i przywiązany do ojczystych tradycyi.

Trafne wywody posła Czarlińskiego nie znalazły oponenta, krom w jednym socyaliście Grillenbergerze, który zdobył się na subtelną dystynkcyą, że patryotyzm polski to rzecz arystokracyi, z którą lud polski nie ma nic wspólnego. Tak jemu, jak i socyaliście Kaysrowi, który się szczycił tém, że jest „Wasserpolak“ dał poseł Czarliński bezzwłoczną odpowiedź, którą podajemy poniżéj.

Równocześnie kiedy parlament niemiecki słuchał ciekawéj wiadomości o p. Kępie i socyalistach, „Tageblatt“ poznański, który od pewnego czasu znów zaczyna się zawzięciéj miotać na Polaków, wpadł na ciekawy domysł, że prawdopodobnie ów list socyalistyczny z Charlottenburga wysłali do p. Kępy Polacy — a nie socyaliści! Potrzeba rzeczywiście bujnéj fantazyi, aby wpaść na takie absurdum! Nie polska to rzecz panie „Tageblacie“ podrabiać listy socyalistów! Bärensprungiady nie inscenowali Polacy, a ci, co posyłali Schmidta do socyalistów, nie nosili polskiego nazwiska. Wątpimy téż bardzo, czyby „Tageblatt“ głosił podobne zdanie o genezie listu, nadesłanego p. Kępie z Charlottenburga, gdyby p. Kępa nie był go odesłał landratowi, lecz gdyby tenże list znalazł u p. Kępy który z komisarzy tajnéj policyi poznańskiéj!

„Tageblatt“ rozumie całą sprawę bardzo dobrze i tylko ze wstydu chce jéj nadać zwrot tak bardzo niedowcipny i zdolny tylko ośmieszyć jego redakcyą — jak ją już ośmieszyły pobożne wzdychania do p. Kunowskiego, jako głównego germanizatora Księstwa. Artykuł, który „Tageblatt“ ostatniemi dniami napisał, wyrażając nadzieję, że p. Kunowski, którego germanizatorskie działanie tak bardzo w Księstwie jest potrzebne, nie zostanie powołany do Berlina — wywołał nawet w kołach niemieckich słuszne oburzenie.

Mimo insynuacyi „Tageblattu“ nie przestaną Polacy działać przeciw socyalistycznym agitacyom w naszéj dzielnicy podejmowanym, ale téż nie przestaną pod pręgierz opinii publicznéj stawiać tych, którzy wiedzeni ślepą nienawiścią do Polaków, popierają działanie socyalistów w naszéj dzielnicy.

Mylne jest zdanie Vollmara o szerzeniu się socyalizmu w Wielkopolsce. Trzydzieści sześć głosów, jakie w roku 1881 padły na Kraekera — oddali w Poznaniu socyaliści niemieccy a nie Polacy.

Poseł *Czarliński* przemówił jeszcze w końcu czwartkowego posiedzenia w osobistéj wzmiance, jak następuje:

Mości Panowie! Poseł Kayser zarzucał mi, iż mu odmawiam miłości niemieckiéj ojczyzny. To mi wcale na myśl nie przyszło, ani mnie téż bynajmniéj to nie obchodzi. Mówiłem o miłości polskiéj ojczyzny, gdy się pokilkakroć odzywał, i powiedziałem, że ten patryotyzm musi być zaporą przeciwko zabiegom i usiłowaniom socyalnéj demokracyi w naszym kraju.

Mówił daléj poseł Kayser o t. zw. „Wasserpolaken.“ Odpowiedziałem mu, że znamy tylko jednego Polaka, a jeżeli on jest takim „Wasserpolakiem,“ to nie może się szczycić miłością niemieckiéj ojczyzny. Jeżeli natomiast poseł Kayser sądzi, że nas za pomocą usiłowań swoich i swojego stronnictwa zjedna dla niemczyzny, to postępowałby tak samo, jak to czyni pruski system i identyfikowałby się z nim; nie mógłby już zatém mówić o wolności. Sądzę atoli, że panowie ci sami z sobą będą mieli wiele do czynienia — niechaj więc nas zostawią w spokoju.

Potém uznał poseł Grillenberger za stósowne obwinić mnie o brak miłości, wierności, i zamalgamować moje poczucie narodowości z tendencyami arystokratycznemi, które doprowadzić mają do tego, iż zezwalają na system denuncyacyi. Nie powiedziałem niczego, coby mogło w jakikolwiek bądź sposób uprawniać go do takiego pojęcia, — czego dowodzą także nie skorygowane stenograficzne zapiski — atoli nie znam wolności, dopóki ojczyzna moja jest w niewoli.

Nadto, MP., oświadczam, że mamy tego za arystokratę, który odpowiada najlepiéj pojęciu „aristos,“ a panowie znajdziecie w dziejach naszych nazwisko prostego wieśniaka, Głowackiego, który wprost od pługa wstąpił do szeregów bojowników naszych, a które to nazwisko jaśnieje obok najznakomitszych nazw.

(Głos: Osobista wzmianka!)

Zresztą nie mamy rządu, któryby wziął na siebie zadanie narodowe....

Marszałek. Poseł Czarliński odbiega od zakresu osobistéj wzmianki.

Poseł ***Czarliński.*** Mówiliśmy i głosowaliśmy przeciwko ustawom wyjątkowym, a to czynić będziemy zawsze — wszelkie ustawy wyjątkowe są, zdaniem naszém, błędem i złém.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Kraków, 14 grudnia.

(Ogólne zebranie Towarz. rólniczego. — Wizyta niemieckiego ks. następcy tronu w Krakowie. — Siemiradzkiego „Piraci.")

(□) W tych dniach odbyło się w Krakowie ogólne zgromadzenie Towarzystwa rólniczego krakowskiego. Na zgromadzeniu tém załatwiono zamierzoną już od dawna reorganizacyą Towarzystwa. Długi czas istniało w 26 zachodnich powiatach galicyjskich jedno tylko towarzystwo, zbierające się raz, najwyżéj dwa razy do roku na walne zgromadzenie, na którém ogólniejsze tylko można było załatwiać sprawy rólnictwa, których przeprowadzenie powierzano komitetowi wybranemu z grona osób w Krakowie, lub najbliższéj jego okolicy zamieszkałych. Komitet znajdował się przeto zbyt daleko od potrzeb, zachodzących w gospodarstwie, i zajmował się po większéj części tylko rozdawnictwem subwencyi rządowych, w ostatnich czasach nieco obficiéj przez ministerstwo rólnictwa udzielanych. W poczuciu potrzeby załatwiania także nagłych potrzeb miejscowych, które z natury rzeczy uchylać się musiały dawniéj z pod uwagi komitetu wykonawczego, zaczęły w ostatnich czasach powstawać osobne Towarzystwa okręgowe, które z towarzystwem centralném i jego komitetem wchodziły wprawdzie w stósunki, ale stósunki te były zbyt luźne i nie było dostatecznéj harmonii w działaniu. Ponieważ teraz liczba towarzystw okręgowych wzrosła, a rozwój ich czynności okazał się żywotnym, postanowiono zreorganizować całe towarzystwo. W reorganizacyi téj znikło zupełnie Towarzystwo centralne. Żeby być członkiem Towarzystwa, trzeba się zapisać do jednego z towarzystw okręgowych, które na zebraniach swych załatwiają miejscowe swe interesa podług właściwości okręgu, w którym powstały, a ogólnego interesu ma pilnować ogólne zebranie, złożone z delegatów towarzystw okręgowych. Walne zgromadzenie wybiera wspólny komitet, rezydujący w Krakowie, jako władzę wykonawczą i reprezentacyą Towarzystwa na zewnątrz, szczególnie co relacyi z ministerstwem rólnictwa. W ten sposób ma nastąpić podział pracy między towarzystwami okręgowemi, zbierającemi się często i załatwiającemi sprawy towarzystwa, oparte na potrzebach miejscowych a ogólnem zgromadzeniem delegowanych towarzystw okręgowych, zbierającém się z reguły raz tylko do roku, które ma się zająć sprawami obchodzącemi w równéj mierze wszystkie 26 powiatów zachodniéj Galicyi i polecać wykonanie ich i wyjednanie na to subwencyi rządowych wspólnemu komitetowi. Licznie na walne zebranie zgromadzeni członkowie Towarzystwa obiecują sobie po téj reorganizacyi wielkie korzyści, polegające głównie na obudzeniu większego życia między rólnikami. Ponieważ komitet ma się składać nie tylko z członków wybranych na ogólném zgromadzeniu, ale i z prezesów towarzystw okręgowych, których w razie niemożności przybycia mogą zastąpić wyznaczeni w tym celu przez prezesa inni członkowie towarzystw okręgowych, komitet będzie zdaniem tych, którzy do reorganizacyi Towarzystwa głównie się przyczynili, dokładniéj poinformowany względem zachodzących potrzeb w najodleglejszych nawet zakątkach zachodniéj Galicyi i skuteczniéj o zaspokojeniu ich będzie mógł zaradzić.

W przeszłéj korespondencyi pominąłem ciekawą wiadomość o pobycie w Krakowie jednéj z wysoko położonych osób dla tego, że nie chciałem (szczególnie w korespondencyi do Poznania) łamać incognita bardzo ściśle przestrzeganego. Ponieważ jednak incognito to już przez obcą niedyskrecyą złamane zostało, bo wiedeńskie dzienniki już o tém pisały, doniosę w krótkości, jak się rzecz miała.

Pod koniec listopada zgłosił się dnia pewnego jakiś pan z Prus do kustosza katedralnego a następnie do zarządu biblioteki Jagiellońskiéj i do muzeum Czartoryskich z oświadczeniem, że książę pszczyński, wiedziony chęcią obeznania się z dziełami sztuk pięknych w Krakowie, przyjedzie na drugi dzień w towarzystwie kilku jeszcze panów i prosi, aby o oznaczonéj godzinie mógł zwiedzić katedrę i wymienione zbiory. Na drugi dzień zjawiło się też rzeczywiście zaanonsowane towarzystwo, zwiedziło katedrę, bibliotekę Jagiellońską i muzeum Czartoryskich, następnie magazyn starożytnych mebli przy ulicy Szpitalnéj i zgłosiło się nawet do szkoły sztuk pięknych celem zwiedzenia pracowni Matejki. Matejce dano znać do domu, że jacyś panowie chcą zwiedzić jego pracownią, ale że wyjeżdżał właśnie na wieś a nie wiedział przytém z kim ma do czynienia, odmówił, jak to zwykł czynić, przyjęcia. W czasie oprowadzania czyniono honory księciu pszczyńskiemu, a o towarzyszy jego, których jako swych krewnych zaprezentował, mniéj się nieco pytano, z czego ci zdawali się być dosyć zadowoleni. Raz tylko, kiedy kustosz katedralny, zapytany przez księcia pszczyńskiego, gdzie się znajdują klejnoty koronne, odpowiedział, że tych nie ma w kraju, bo je Prusacy zabrali i do Berlina wywieźli, jeden z nich, odznaczający się niezwykłym zarostem brody, wysunął się naprzód i zapytał: „Steht das auch fest? denn in Berlin sind sie nicht." „Tak przynajmniéj stwierdzają spisane wówczas protokuły z dozórcami skarbu królewskiego" — odrzekł na to kustosz i intermezzo skończyło się na tych kilku słowach. Tymczasem znalazło się kilka osób, których tu wymieniać nie chcę, którzy, znając osobiście następcę tronu niemieckiego i spostrzegłszy przypadkiem grono osób, zwiedzających katedrę, poznali go w osobie jednego z towarzyszów ks. pszczyńskiego. Postarano się niebawem o fotografią następcy tronu niemieckiego, a skoro ją pokazano kustoszowi katedry i osobom z zarządu biblioteki Jagiellońskiéj i muzeum Czartoryskich, wszyscy uznali od razu zupełne podobieństwo do jednego z towarzyszy księcia pszczyńskiego, który się najbardziéj trzymał na uboczu i tylko w katedrze zainterpelował w opisany powyżéj sposób kustosza katedralnego. Na tém polega legenda o pobycie następcy tronu niemieckiego w Krakowie, a to, że właśnie w tym samym czasie był na polowaniu u księcia pszczyńskiego, i że ogłoszenie wiadomości o wycieczce jego do Krakowa nie doznało zwykłego w takich razach zaprzeczenia, nadaje téj legendzie znaczenie rzeczywistego wydarzenia.

Na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych mamy obraz Siemiradzkiego Piraci. Scena odbywa się w głębi jaskini nadmorskiéj. Przez otwór w jéj ścianie ukazuje się w oddaleniu przecudny pejsażyk w rodzaju tych, jakie już znamy z innych obrazów Siemiradzkiego, w saméj zaś jaskini, oświetlonéj światłem przedzierającém się tylko do niéj, widzimy kupca, targującego się o przedstawioną mu właśnie brankę. Para innych osób, widocznie już zakupionych, znajduje się na podprowadzoném czołnie. W głębi jaskini leży pełno złupionych przedmiotów. Figury kupca, branki i jednego z majtków podpływającéj łodzi są po mistrzowsku oddane; akcesorya malowane są ze zwykłym u Siemiradzkiego wdziękiem a przezier przez otwór jaskini w dalszą okolicę jest zachwycającym i jasnością swą stanowi prześliczny kontrast do półcieni, rozlanych po jaskini. Całość, szczególnie z pewnego oddalenia widziana i naraz okiem objęta, sprawia porywające wrażenie. Szkoda tylko, że obrazem tym nie długo cieszyć się będziemy. Rozlepione afisze zapowiadają, że tylko na kilka dni wystawiony został.

Lwów, 14 grudnia.

(Deputacye stowarzyszeń ruskich u ks. Biskupa Administratora. — Kilka wiadomości od św. Jura. — Fuzya Ukraińców z moskalofilami. — Socyaliści.)

(a) Ruskie dzienniki rozpisują się obszernie o audyencyi, jaką otrzymały deputacye rozmaitych stowarzyszeń i redakcyi pism ruskich u ks. Biskupa Sylwestra. Zeszłéj niedzieli otrzymały audyencyą deputacye towarzystw „Proświta," „im. Szewczenki" i „Ruskiéj Besidy," a orędownikiem ich był ks. dr. Emilian Ogonowski, profesor uniwersytetu. W przemówieniu swém wspomniał ks. Ogonowski o wydaniu przez ks. Biskupa „modlitewnika," przez co zburzył gromonośnym taranem zapory apatyi, która nie dozwoliła narodowi ruskiemu modlić się do Boga w rodzinnéj mowie. Przez to zbliżył się ks. Biskup do narodu i położył węgielny kamień do jego religijnéj oświaty. Naród ruski czci ks. Biskupa od czterech lat jako swego religijnego nauczyciela a obecnie zwraca nadzieję do niego jako do swego Arcybiskupa. W ręku jego spoczywa los narodu ruskiego, spodziewa się więc mówca, że ks. Biskup będzie także nauczycielem i spraw narodowych ruskich i kierownikiem narodu ruskiego wśród burzliwego morza życia. Cerkiew ruska ochroniła przy pomocy obrządku swego narodowość ruską od smutnéj zatraty w ciężkich czasach, to téż obecnie nie odwróci się ona od dalszego pielęgnowania idei narodowéj, ale będzie jako gwiazda przewodnia świecić w ciężkiéj dobie odrodzenia się narodu. Ks. Biskup odpowiedział, że jak dotąd, tak i nadal będzie pracował gorliwie dla dobra cerkwi i narodu. — W sobotę przedstawiały mu się redakcye ruskich czasopism „Diła," „Zorji," „Batkiwczyny," „Zerkała" i „Gazety Szkólnéj," w których imieniu przemawiał redaktor „Diła," p. Barwiński, a odwołując się na list pasterski ks. Biskupa, oświadczył, że te same zasady, jakie głosi list pasterski, przebijają się w prasie ruskiéj: idea samodzielności narodu ruskiego, idea ścisłego związku i wspólnéj pracy ruskiego duchowieństwa z ruskim narodem nad wspólném dobrem narodu, idea wiernéj służby cerkwi i narodowi, idea szczeréj zgody i pożytecznéj pracy. Na to ks. Biskup odpowiedział kilku słowy o zadaniu prasy i wzywał pisma, aby szły drogą prawdy i poczciwego kierunku. — W dniu 10 bm. przyjmował ks. Biskup deputacye ruskich zakładów: „Narodnego Domu," „Stauropigijskiego instytutu," „Ruskiéj Nady," „Maticy," „Tow. im. Kaczkowskiego," „Stow. rólniczo-kredytowego," „Ruskiego kasyna." Przemówił w ich imieniu reprezentant „Narodnego Domu," ks. kan. Malinowski. Wyraziwszy życzenie z powodu objęcia rządów archidyecezyi przez ks. Biskupa Sylwestra i życząc mu szczęścia w pracy około dobra archidyecezyi, gr.-kat. obrządku i narodu ruskiego, tak zakończył swe przemówienie: „Zresztą, jak wszędzie i zawsze tak i nadal będziem żyli z wszystkiemi narodowościami austryacko-węgierskiéj monarchii i z tutejszo-krajową narodowością polską w zgodzie i życzliwości. (Daj Boże!) Ks. Biskup odpowiedział, że będzie dokładał starań iżby wypełnił obowiązki swego wysokiego urzędu i będzie się starał otoczyć opieką te instytucye, których deputacye widzi przed sobą.

Zwracam wam uwagę na tę okoliczność, że w spisie tych deputacyi nie widzimy deputacyi z redakcyi „Słowa."

Oddanie temporaliów ks. Biskupowi-Administratorowi odbyło się od poniedziałku do środy. Dziś wyjechał w tym celu radzca Szabel z ks. kanonikiem Siengalewiczem do Unijowa, a ztąd udadzą się do Halicza i do Perekińska.

Ks. kan. Malinowski zamieszka w budynku stauropigijskim i zamyśla się oddać pracom naukowym, a ks. Żukowski odjechał wczoraj do swojéj rodziny. Ks. Aleksander Baczyński, proboszcz z Bolechowa, dawniejszy wicerektor gr. kat. seminaryum duchownego, przedstawiony został przez namiestnictwo na rektora tegoż seminaryum z godnością kanonika honorowego. Urząd swój obejmie ks. Baczyński z dniem 1 stycznia 1883 r. a nadto niezawodnie zostanie kanonikiem rzeczywistym.

Dnia 7 bm. rozpisany został konkurs na posady czterech kanoników przy metropolitalnéj kapitule.

„Dziennik Polski" donosi, że ruskie stronnictwo ukraińskie połączyło się z moskalofilami, wskutek czego russki centralny komitet wyborczy kooptował dwóch Ukraińców, z których jednym jest p. Barwiński, redaktor „Diła." — Jeżeliby to było prawdą, natenczas słowa wyrzeczone do ks. Biskupa Administratora byłyby niezawodnie blichtrem — bo krok taki byłby zgubny nie tylko dla Ukraińców, ale i dla całego narodu ruskiego.

Według doniesień „Pol. Corr." ze Lwowa, śledztwo toczące się przeciw aresztowanym tu socyalistom zabierze czas dłuższy, gdyż dochodzenia dalsze stały się nieuniknionemi. Socyaliści zwrócili tym razem główną swą uwagę na lud wiejski i chcieli w tym celu głównie pozyskać nauczycieli ludowych, aby za ich pośrednictwem utorować drogę agitacyi. — Wczoraj uwięziono tu znowu zawikłanego w sprawy socyalistyczne młodzieńca, pracującego w biurze rządowém do robót katastralnych.

Berlin, 17 grudnia.

Los, jaki spotkał interpelacyą Windthorsta w Radzie związkowéj za sprawą kanclerza niemieckiego, świeżym jest dowodem na to, że „odpowiedzialnego rządu" nie masz, jeżeli p. kanclerz odpowiedzialności na siebie wziąść nie chce. W Prusach, jak w każdem innem mocarstwie konstytucyjném odpowiada każdy minister za swój wydział przed sejmem pruskim; w Rzeszy zaś nie masz ministrów, lecz „sekretarzów stanu," którzy wszyscy społem stoją pod rozkazami kanclerza niemieckiego, który ze swéj strony znów składa z siebie odpowiedzialność za uchwały Rady związkowéj, tłómacząc się tém, że uchwały owe powzięte są przez większość — odpowiedzialność zaś za nie spada na reprezentantów poszczególnych mocarstw związkowych, którzy, jeśli chcą, pobudki, jakie niemi przy głosowaniu kierowały, w parlamencie wyłuszczyć mogą. W jednym tylko przypadku jest kanclerz, na mocy art. 17 konstytucyi niemieckiéj, odpowiedzialnym, a to wtenczas, kiedy kontrasygnuje reskrypta cesarskie resp. kiedy projekta do ustaw w Radzie związkowéj uchwalone, w imieniu cesarza Izbie parlamentarnéj przedkłada. We wszystkich innych przypadkach posiada kanclerz „władzę dyskrecyjną," wedle któréj za uchwały większości odpowiedzialność na siebie przyjąć może lub nie. Ze ks. kanclerz lubi nieraz przyjąć na siebie odpowiedzialność, wtenczas nawet, kiedy większość reprezentantów związkowych na jego zapatrywania się nie godzi, wiemy z roku ubiegłego. Otóż przy początku zeszłorocznéj sesyi wiosennéj przedłożono parlamentowi od razu trzy różne projekta podatkowe: podatek słodowy, podatek stęplowy i podatek od uwolnienia od wojska.

Projekt do podatku stęplowego zawierał osobny podatek od kwitów a mianowicie od kwitów na przekazy pocztowe, z których ostatni Rada związkowa zrazu odrzuciła, późniéj jednak kiedy kanclerz się rozgniewał — przyjęła. W końcu parlament odrzucił podatek słodowy podatek od uwolnienia od wojska, również i podatek od kwitów ale natomiast podatek stęplowy wyżéj unormował, aniżeli nawet rząd tego chciał.

Wedle zwyczaju, dodano do każdego projektu rządowego z osobna „motywa." Prócz tego wydano jeszcze memoryał, w którym w ogólnych zarysach podano plan podatkowy dla Rzeszy i poszczególnych mocarstw. W planie tym rozwinięto myśl, że podatki bezpośrednie należy zastąpić pośredniemi podatkami. W Radzie związkowéj przyszło do nader burzliwych scen, tak że w parlamencie rozpowszechniło się przekonanie, że ani Rada związkowa, ani kanclerz nie przyjmie na siebie odpowiedzialności za ów memoryał. Poseł Lasker zażądał od kanclerza wyjaśnienia co do bezimiennego dokumentu owego, a kanclerz bez wahania przyjął na siebie całą odpowiedzialność za treść jego. Wówczas to oświadczył ks. Bismarck, że na mocy art. 17 konstytucyi niemieckiéj, przedłożył w imieniu cesarza memoryał parlamentowi, ponieważ „Izba, a więcéj jeszcze naród, powinni wiedzieć, dokąd właściwie rząd zmierza." Wtenczas więc przyjął kanclerz dobrowolnie na siebie odpowiedzialność. Jeżeli zaś teraz parlament żąda wyjaśnienia w sprawie wniosku centrum, którą parlament ogromną większością głosów przyjął, to czyni to — wedle oświadczenia reprezentantów rządu — bezprawnie. Formalnie rzecz biorąc, ma kanclerz słuszność, kiedy się wzbrania wytłumaczyć pobudki, które nim kierowały, i odpowiedzialności na siebie nie przyjmuje — i dla tego téż poseł Windthorst ujął interpelacyą w grzeczną formę, czy jest „in der Lage" — w rzeczy saméj jednak wykazało się, że kanclerz może dyskrecyjną swą władzę wedle upodobania naginać i rozciągać.

Czy zaś podobne postępowanie zgadza się z pojęciem o konstytucyonalizmie, wątpimy bardzo. Naszém zdaniem miał kanclerz obowiązek wytłumaczyć sprawę już dla tego, że chodziło tu o uchwałę parlamentu, większością głosów przyjętą. Mógł téż kanclerz, jeżeli tego uznał potrzebę, postarać się ku temu o zezwolenie cesarskie.

Wiedeń, 19 grudnia.

(Skargi opozycyi. — Zamknięcie obrad Izby deputowanych. — Nowi członkowie Izby panów.)

(≡) „Gracchi de seditione querentes" — można powiedzieć o pp. Russie, Plenerze e tuti quanti, gdy się uskarzają na zbyt namiętne wycieczki dzienników urzędowych przeciwko opozycyi. Skargi odnośne wytaczali ci panowie na wczorajszém posiedzeniu wydziału budżetowego podczas obrad nad funduszem dyspozycyjnym, choć tak czy tak głosować będą przeciwko budżetowi. Hr. Taaffe bardzo słusznie odpowiedział, że rząd odpowiedzialność może wziąść na siebie tylko za urzędową „Wiener Ztg," nie zaś za inne, uważane słusznie lub niesłusznie jako półurzędowe dzienniki. Rzeczywiście rząd nie pobudza dzienników do nieprzyzwoitych wycieczek, owszém łatwo się domyślić, że ile możności usiłuje złagodzić zbyt ostry ton w polemice. Ton ten jednak istotnie często jest oburzający, naturalnie z obu stron. Następnie zachodzą pewne specyalne anomalie. I tak n. p. „N. Fr. Presse," choć otrzymuje cenne komunikaty z ministeryum spraw zagranicznych, pała nienawiścią do Polaków i nieustannie zaczepia nas w sposób ohydny. Stara „Presse" znów, uważana jako organ półurzędowy, w podobny sposób zaczepia i drażni Czechów. Na odwrót „Morawska Orlica," organ posłów morawskich, namiętnie występuje przeciwko ministrowi dr. Prażakowi itd. Rząd nie może tego zmienić. Gdyby chciał sobie zapewnić wpływ na cały kierunek dzienników, potrzebowałby na to milionów, tymczasem 50,000 fl. funduszu dyspozycyjnego wystarcza zaledwo na prezenta dla korespondentów dzienników zagranicznych. Reforma więc, zresztą konieczna, powinna wyjść z inicyatywy samych kół dziennikarskich. Przynajmniéj możemy z dumą zaznaczyć, że polskie dzienniki nietylko nie zasługują na naganę, jak niemieckie, lecz przeciwnie mogą tymże służyć jako wzór przyzwoitego tonu dziennikarskiego.

Obrady Izby poselskiéj mają się skończyć w sobotę. Po uchwaleniu artykułu 1 ustawy przemysłowéj, tylko jeszcze artykuł 24 (dowód uzdolnienia) wywoła większe rozprawy. Z tém wszystkiém jednakże zdaje się, że do soboty Izba nie zdoła załatwić téj ustawy.

Niebawem będzie ogłoszona nominacya kilku nowych członków Izby panów, pomiędzy tymi podobno Biskupa krakowskiego ks. Dunajewskiego i burmistrza tamtejszego dr. Weigla. Jak wiadomo, z urzędu zasiadają w Izbie panów tylko Arcybiskupi i Biskupi z rangą książęcą (wrocławski, hradecki itd.) Natomiast niekiedy także Biskupi i opatowie bywają powoływani na dożywotnich członków Izby panów. Rzadziéj zaszczyt ten spotyka burmistrzów. Jednakże dwaj poprzednicy dr. Weigla, dr. Zyblikiewicz i dr. Dietl zasiadali w Izbie panów.

Wiedeń, 14 grudnia.

(Samorodne rzemiosła ludu wiejskiego w Galicyi i obrady w reichsracie nad ustawą przemysłową.)

(—) Izba poselska obraduje od przeszło tygodnia nad nowelą do ustawy przemysłowéj. Opozycya lewicy, jak zresztą wspomniałem już przed rozpoczęciem tych obrad, tak zmiękła, że uchwała o wzięciu projektu pod dyskusyą zapadła wszystkiemi przeciw trzem głosom. Wytłómaczył nam to wczoraj niechcący p. Herbst, wyznając, że „poważny polityk, choćby nie zgadzał się na coś, zastanowi się, ażali można z zarozumieniem o lepszéj wiedzy swéj stanąć naprzeciw życzeniem ludności," to znaczy, że lewica, która dotychczas zwalczała quand même wszystkie projekty gabinetu Taaffego, zaczyna spostrzegać się na tém, iż usuwa się jéj grunt z pod nóg, i jałowa opozycya taka sprzykrzyła się wyborcom lewicy, i że przeto przywódzcy jéj musieli zakomenderować: „w prawo zwrot!" aby ratować resztki popularności. Niestety, prawica przez grzechy zaniedbania pomaga w tém lewicy, jak to znów stwierdził wczoraj sam pan Herbst. Sprawa jest następująca:

W wielu krajach, a głównie w Galicyi, dosyć jest rozpowszechniony tak zwany przemysł domowy, który wolałbym nazwać rzemiosłami samorodnemi. Trudni się tym przemysłem lud wiejski, po części tylko obok zwykłych zatrudnień, a zarobek mimo wielkiéj rzetelności wyrobów jest mały, że właśnie ci tak zwani przemysłowcy domowi zaledwie wyżywić się mogą. Ten przemysł oczywiście nie jest przemysłem, ani rzemiosłem w właściwém znaczeniu: nowela do ustawy przemysłowéj jednak milczy o nim, nie stanowi dlań żadnego wyjątku z pod przepisów o zwykłym przepisie. Niby to samo się przez się rozumie, że przemysł domowy wyjęty jest z pod przepisów; ale ustawa powinna przecież być wyraźna, bo co się dziś samo przez się rozumie, może jutro pod inném ministerstwem rozumieć się w duchu wręcz przeciwnym. Prawica nic zgoła nie uczyniła na rzecz rzemiosł samorodnych. Ujęła się za niemi dopiero lewica, mianowicie sławił poseł Reschauer wniosek, aby przemysł domowy nie należał do kategoryi rzemiosł, których prowadzenie zawisło od dowodu uzdolnienia, a poparł go gorąco profesor technologii, poseł Exner, którego słowa, pełne uznania dla galicyjskiego przemysłu domowego, warte są powtórzenia.

Profesor Exner powiedział:

Do was przedewszystkiem się zwracam, moi panowie z Galicyi. Nie każdemu wiadomo, że wobec produkcyi, jaką ma Galicya, przemysł domowy wciąż jeszcze, jak od wieków, powołany jest spełniać bardzo ważną rolę społeczną, i słusznie wybitni mężowie tego kraju, szczególniéj jeden mąż, któremu składam niniejszém hołd mój, hr. Włodzimirz Dzieduszycki (*brawo! brawo! z lewicy*) i jego przyjaciele, więcéj niż w którymkolwiek innym kraju koronnym i więcéj niż którakolwiek inna warstwa społeczna, usiłują podźwignąć przemysł domowy. Przemysł ten produkuje téż wyroby technicznie i artystycznie tak doskonałe, jak to tylko jeszcze na Wschodzie widzimy; wymieniam tylko kobierce z Kilimek, majoliki kołomyjskie i kosowskie, wyroby snycerskie muszyńskie, jaworowskie, kosowskie, ślusarskie wyroby świątnickie, meble kalwaryjskie, krzesła makowskie, naśladowane korale, wyroby huculskie, pasy itd. Znajdujemy tam rzeczy, o których mało komu wiadomo, które nawet niejednemu są nieznane, ktoby je z powołania znać powinien, rzeczy ogromnéj ważności. (*Bardzo słusznie! z lewicy.*)

A cóż się stanie, jeśli nie wyjmiecie przemysłu domowego, jeśli wedle definicyi § 1 pozostawicie go między rzemiosłami zawisłemi od dowodu uzdolnienia? Nikt z tych, którzy trudnią się przemysłem domowym, nie wykaże się z uzdolnienia, jakiego żąda nowela niniejsza. Ludzie ci będą skazani na łaskę starosty, czy ostrzéj czy łagodniéj postąpić zechce co do dowodu uzdolnienia, albo na łaskę agitacyi, które będzie zależało na tém, żeby stłumić przemysł domowy. (*Prawda! prawda! z lewicy.*) Przemysłowi domowemu w Galicyi już i tak zagraża największe niebezpieczeństwo. Podobnie jest i w innych krajach. Okażcież więc, panowie, życzliwość swą właśnie temu przemysłowi. (*Brawo! z lewicy*). Tu pauperyzm panuje w innym wcale stopniu niż u drobnego rzemiosła, za którém tak się ujmujecie; tu po 18 godzinach pracy dziennéj znajdziecie na stole zaledwie ziemniaki; tu choroby epidemiczne głównie grasują.

Dopiero po tych wystąpieniach z lewicy nasze Koło poselskie od siebie także wystąpiło w téj sprawie, i to przypadkiem tylko, bo Koło o wcale czém inném miało się naradzić, gdy poseł Zatorski wpadł na myśl poprawienia wniosku Reschauera. Wniosek ten żądał wyjęcia przemysłu domowego z pod kategoryi rzemiosł zależnych od dowodu uzdolnienia, a więc dopuszczał interpretacyą, jakoby przemysł domowy miał należeć do innych kategoryi przemysłu. Poseł Zatorski przeto zmienił go w ten wyraźny sposób, że „przemysł domowy wogóle nie będzie zaliczany do żadnéj kategoryi przemysłu."

Poprawkę tę powitała lewica oklaskami, a poseł Herbst przemówił za nią, windykując jednak zasługę dla lewicy, skoro bez wniosku Reschauera i bez przemówienia Exnera poprawka ta z prawicy nie byłaby się pojawiła; prawica nie byłaby przypomniała sobie interesu najbiedniejszéj klasy ludności; tylko lewica pilnuje interesów ludności, a prawica, o czém inném tylko myśląc, pracuje nawet dla lewicy, któréj w nowych wyborach przyrośnie mnóstwo głosów. Taki oto horoskop stawia p. Herbst lewicy z grzechów zaniedbania prawicy.

Rzeczywiście prawica zrzekła się była wszelkich poprawek do noweli przemysłowéj, bo tak chciał minister handlu; ale nasze Koło poselskie, dzięki stanowczości kilku członków swych, uchwaliło nie odstępować od zamiaru wniesienia pewnéj poprawki, innéj od powyższéj, powziętego jeszcze przed oświadczeniem się ministra przeciw wszelkim poprawkom. Koło wniosło swoją poprawkę i w ten sposób otworzyło drogę szeregowi innych poprawek.

ZIEMIE POLSKIE.

* Pan Teodor Wierzbowski, mianowany profesorem literatury polskiéj w uniwersytecie warszawskim — miał, jak donosi „Gazeta Narodowa", w tych dniach wnieść podanie do kuratora okręgu naukowego warszawskiego, Apuchtina, o uwolnienie go od tych obowiązków. Jeśli wiadomość ta się sprawdzi, to tylko możnaby szczerze powinszować panu Wierzbowskiemu, że się cofa z drogi, na którą tak fatalnie wszedł a co słusznie w całéj Polsce wywołało przeciw niemu wielkie oburzenie.

NIEMCY.

* Berlin, 15 grudnia. Ze sejmu. Wobec licznie zgromadzonych członków i zapełnionych słuchaczami trybun zagaił dzisiejsze posiedzenie marszałek Koeller o godzinie 11.

Przy stole ministeryalnym zasiedli minister Scholz i komisarze rządowi Burchardt, Eilers i inni.

Na porządku dziennym postawiono projekt do

ustawy; dotyczącéj zniesienia podatku klasycznego dla czterech najniższych klas i projekt do t. zw. „Licenzsteuer.“

Dyskusyą wszczyna minister skarbu Scholz. Projekt rządowy od dawna już jest przedmiotem dyskusyi dziennikarskich i pogadanek prywatnych. Że przy téj sposobności dużo pisano i mówiono, co z intencyami rządu zgoła się nie zgadza, jasną jest rzeczą. I tak nieodwołalnie już ochrzcono projekt drugi mianem „Licenzsteuer,“ które mojém zdaniem wcale nie jest uzasadnione. Zwykle bywa, że żwawa dyskusya dziennikarska przyczynia się powoli do uspokojenia umysłów, dziś w sprawie projektów rządowych tego powiedzieć nie można. Proszę dla tego, żeby Izba wywodów moich z jak największą uwagą wysłuchała. Projekt dzisiejszy nie jest sam w sobie całością; jest on raczéj jedném ogniwem tylko w całéj polityce podatkowéj rządu. Jest on jednak mimo to nader ważnym, bo potrzebą narodu uzasadnionym. Ogranicza się zresztą na tém, co dziś koniecznie przeprowadzić potrzeba. Zwykle posądzano politykę finansową rządu o cele samolubne. Powiádano, że rządowi o nic więcéj nie chodzi, jak tylko o to, ażeby pokryć deficyta, zaciągnąć pożyczki itd. Tego dziś żadną miarą nie można powiedzieć a tém mniéj uzasadnić. Rząd nie chce świeżych dochodów; chodzi mu tylko o przełożenie ciężaru podatkowego z ramienia klasy uboższéj na barki bogatszych. Ulga dla klas niższych — oto jedyny cel rządu, który każdy pochwalić musi. Mianowicie zaś przy drugim projekcie mamy zamiar ulżyć tym, co się utrzymują z handlu tytoniem lub trunkami gorącemi, a opłacanie podatku złożyć na konsumentów. Sądzę, że zapatrywania rządu pod tym względem są jak najsłuszniejsze. Twierdzenie moje popieram cyframi. Ks. kanclerz już 12 czerwca zwrócił uwagę panów na liczne egzekucye, wykonane na biedakach, co klasycznego podatku opłacać nie mogli. W ostatnich trzech latach, tj. od 1878 do 1881 roku było rocznie 1,101,355 egzekucyi. W roku jeszcze 1881—82 doszła liczba tychże do wysokości 721,443, a późniéj już były pewne ulgi zaprowadzone przez częściowe zniesienie podatku. W Berlinie przypada na 342,573 opodatkowanych 190,036 egzekucyi, we Wrocławiu, Barmen i gdzieindziéj nie lepszy jest stósunek. Cyfry te są wymownem świadectwem, któremu niepodobna odmówić słuszności i wiarogodności.

W dalszym toku swego przemówienia rozwodzi się p. minister nad smutném położeniem znacznéj części ludności, która właśnie egzekucyom za podatki podpada.

Pod względem ekonomicznym są egzekucye połączone z niesłychanemi stratami dla dotkniętych niemi. Jasną bowiem jest rzeczą, że suma zebrana z egzekucyi wcale nie odpowiada wartości przedmiotów zabranych. Skutkiem tego popadają egzekwowani ostatecznie w nędzę, z któréj niepodobna im prawie się podźwignąć. Co do drugiéj części projektu, oświadczam, że rząd nie zna stósowniejszego i odpowiedniejszego sposobu do pokrycia niedoboru, wynikłego ze zniesienia podatku klasycznego, jak uzupełnienie podatków procederowych a mianowicie większe opodatkowanie tytuniu i napojów gorących. Powiadacie, że tym projektem zasłaniamy monopol tabaczny, — ale o monopolu rząd już wcale nie myśli. Dziś mamy tylko to jedno pragnienie, żeby dochody z monopolu zastąpić innymi w praktyczny i sprawiedliwy sposób zebranymi. Zarzuty, które z rozmaitych stron rządowi czyniono nie są wcale uzasadnione.

(Oklaski na prawicy.)

W dalszéj dyskusyi zabierają głos przeciw projektowi: Schorlemer z Alst, Meyer (Wrocław), Buechtemann, Bennigsen, Rickert, Benda, Meyer (Arnswalde), baron Reck; za projektem: Rauchhanpt, baron Zedlitz-Neukirch, Wagner, Tiedemann, Reichensperger (Kolonia), baron Hammerstein, Minnigerode.

Poseł Schorlemer z Alst. Pan minister jak najniesłuszniéj się żalił na krytykę, jaka projekt rządowy spotkała ze strony dziennikarstwa. Krytyka przyzwoita wszędzie i zawsze jest dozwoloną. Ale rząd zawsze połowicznym jest w swych projektach. Zamiast drzewo schwycić przy samym korzeniu, czepia się gałęzi. Potrzeba gruntownéj reformy ustaw podatkowych. Jeżeli cztery najniższe klasy zupełnie z opłaty podatków zwolnimy, a piąta będzie musiała całą sumę dotychczasową płacić, natenczas zbyt wielka wytworzy się różnica. W czterech najniższych klasach zresztą są tacy n. p. nieżonaci, którzy bardzo wygodnie podatek płacić mogą. Zresztą zdaje się, że gdyby rząd projekt swój przeprowadził, to téż dużo osób z klas najniższych do 5 klasy przeniesie.

Praw wyborczych dla zwolnionych od podatku w § 2 nie dość stanowczo zagwarantowano. W drugiéj części projektu (Licenzsteuer) dużo także jest niedokładności. Mimo zaręczeń p. ministra sądzę, że projekt ten jest pierwszym krokiem do monopolu tabacznego. O egzekucyach przedstawił nam p. minister obraz w zbyt czarnych kolorach. Znaczną część egzekucyi należy położyć na karb opieszałości opodatkowanych, i takich egzekucyi naliczyć tóż można nie mało we wyższych klasach.

Poseł Rauchhaupt zauważa na wstępie, że wszystkie bez wyjątku zarzuty, czynione projektowi rządowemu, są zupełnie bezpodstawne. Zresztą oświadcza mówca, że nie we wszystkich punktach zgadza się z zapatrywaniami pana ministra. Dużo mianowicie wątpliwości ma co do t. zw. „Licenzsteuer.“ Lecz mimo to przemawia za przyjęciem projektu w nadziei, że tym sposobem znacznie postąpimy na drodze do reformy podatków bezpośrednich.

(Oklaski na prawicy).

Komisarz rządowy Eilers odpowiada panu Schorlemer, że zniesienie podatku klasycznego dla 4 najniższych klas nie dotyka wcale ich praw wyborczych.

Poseł dr. Meyer (Wrocław) chce zniesienia klasycznego podatku dla dwóch najniższych klas. Zresztą sądzi mówca, że jeżeli dziś się żalimy na liczne egzekucye za zaległy podatek klasyczny, to późniéj powtórzy się ta sama skarga ze strony opodatkowanych t. z. „Licenzsteuer.“

Minister Scholz kładzie jeszcze raz przycisk na fatalne skutki moralne i materyalne, jakie liczne egzekucye podatkowo za sobą pociągają.

Poseł Zedlitz przemawia za projektem ze względów finansowych. Potrzeba, zdaniem mówcy, koniecznie podwyższenia resp. zaprowadzenia świeżych podatków, żeby zapełnić deficyt w kasie rządowéj. Z drugiéj strony uważa zniesienie podatku klasycznego dla niższych klas za zupełnie na czasie.

Na tém odroczono dyskusyą do soboty godziny 2.

— Sąd Rzeszy w Lipsku odrzucił wniosek posła socyalistycznego Bebel o rewizyą wyroku sądu ziemiańskiego w Dreznie, na mocy którego za obrazę rady związkowéj skazany został na dwa miesiące więzienia.

— Senat uniwersytetu w Halli postanowił czterowiekową pamiątkę urodzin Lutra 10 listopada przyszłego roku uroczystym obchodem uczcić.

ROSYA.

* Według peszteńskiego „Lloyda“ urządza antinihilistyczne stowarzyszenie ajencye za granicą Rosyi, mianowicie w Paryżu, Nizzy, Genewie, Zurychu, Londynie, Berlinie, Królewcu, Bukareszcie i Carogrodzie. W Wiedniu otrzymał jeden z tamtejszych rosyjskich studentów medycyny zawezwanie do utworzenia takiego stowarzyszenia.

— Według dziennika „Ruskij Kuryer“ ministerstwa spraw zagranicznych i wewnętrznych w Rosyi zajmują się sprawą naturalizacyi cudzoziemców, którzy przebywają w Rosyi dłużéj niż od lat 5. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało polecenie zebrania odpowiednich dat statystycznych po miastach i wsiach.

FRANCYA.

* Paryż, 15 grudnia. Francuska Izba deputowanych obradowała wczoraj i dzisiaj nad ekstra-ordynaryum budżetu. Na czwartkowém posiedzeniu zabrał pierwszy głos dep. Germain, dyrektor „des Credits Lyonnais“ i w długiéj mowie dowodził, że stan finansów francuskich jest pomyślny, w końcu oświadczył się za konwersyą renty i za kontynuacyą wielkich robót publicznych. Baron Souberayn wystąpił przeciw optymizmowi dep. Germain i wywodził, że siły kraju muszą się z czasem wyczerpnąć, a lekkomyślność, z jaką państwo wyrzuca pieniądze, sprowadzić musi przesilenie. Mówca uważa redukcyą rozchodów, obracanych na roboty publiczne, za niezbędnie konieczną, jeżeli nie ma nastąpić kryzis co do płacy robotnika i kryzis w kredycie. Następnie wskazywał dep. Souberayn na niepomyślne rezultaty w administracyi kolei żelaznych, uznał dawniejszą amortyzacyą za niedostateczną i zakończył mowę tém, że trzeba będzie koniecznie nową zaciągnąć pożyczkę, jeżeli roboty publiczne mają być daléj prowadzone. Minister finansów zakonstatował, że amortyzacya z roku 1882 wynosiła 104 miliony, i że w ostatnich latach 12tu doszła do sumy 2 miliardów. Dep. Allain Targé (minister finansów za rządów Gambetty) oświadczywszy się także za konwersyą, uderzał namiętnie na wielkie stowarzyszenia kolejowe. W czwartek zakończono jeneralną dyskusyą; w senacie rozpoczną się obrady nad budżetem w przyszły czwartek. — Na piątkowém posiedzeniu Izby podczas dyskusyi specyalnéj obliczył minister robót wydatki, które mają być obrócone na roboty publiczne, na 9 miliardów. Z tych wydano już 1 i pół miliarda; 1 miliard dadzą towarzystwa kolejowe. Do wykonania rozpoczętych linii kolejowych potrzeba będzie zdaniem ministra 1100 milionów. Minister zwalczał następnie poprawkę dep. Soubereyna, żądającą redukcyi wydatków na roboty publiczne do 95 milionów. Na wczorajszém posiedzeniu zdawała sprawę podkomisya dla handlu i kolei żelaznych i oświadczyła się za koniecznością całkowitéj rewizyi taryfy kolejowej. W dalszym toku rozpraw mówił dep. Wilson o stanie finansów i nazwał go tak świetnym, że wszelkie obawy są płonne; budżet Francyi dozwala téż jéj kontynuować rozpoczęte roboty publiczne.

— Anarchiści. Proces „czarnéj bandy“ z Monceau les Mines rozpoczął się ponownie w Riom. Oskarżeni zeznali, jak dzisiejszy telegram donosi, że wszyscy należeli do czarnéj bandy, która 15 sierpnia zburzyła kaplicę i szkoły w Monceau les Mines, wszyscy jednakże twierdzą, że wbrew woli do téj bandy wpisani zostali. Swiadków zawezwano 139. Aresztowania nie ustają; w Paryżu aresztowano redaktora czasopisma „Egalité“ Pawła Lafargue, zięcia Karola Marxa i odstawiono do Montluçon, jako podejrzanego o udział w spiskach socyalistycznych. Również aresztowano w Lyonie, kilka osób należących do internacyonału roboczego.

— W Tuluzie wybuchł rokosz studentów, niezadowolonych z tego, że burmistrz miasta, będący zarazem profesorem w wydziale prawnym, nie chciał się zgodzić na zniżenie ceny biletów dla studentów. Rozruchy w teatrze były tak groźne, że teatr musiano wypróżnić i aresztowano kilka osób.

— Minister oświaty zapytał wydawców kart jeograficznych, dla czego Alzacyą i Lotaryngią odznacyają temi samemi farbami, — jak resztę Niemiec.

— Wiktor Hugo, uproszony przez studentów włoskich, wysłał do cesarza austryackiego telegram, wzywający go do ułaskawienia Oberdanka.

— „France“ radzi Austryi, aby się zbliżyła do Francyi, bo większość ludów monarchii. to jest Słowianie, są nieprzyjaciółmi Niemców.

WŁOCHY.

* Hr. Paumgarten, poseł bawarski przy Stolicy św., podał się do dymisyi. Zastępować go będzie radzca legacyjny, baron Zetto.

— Jakiś Dossmann, sprawca kradzieży, popełnionéj w kaplicy w Strasburgu — miał się schronić do Watykanu. Tak donoszą pisma włoskie za „Journal d'Alsace“ i dodają, że w razie, gdyby rząd niemiecki zażądał jego wydania, Dossmann mógłby się stać głośnym w rocznikach dyplomacyi. „Moniteur de Rome“ pisze, iż wiadomość ta jest zupełnie fałszywa, i że żadnego Dossmanna nie masz w Watykanie.

TELEGRAMY.

Rzym, 14 grudnia. Minister spraw zagranicznych, Mancini, przedłożył dziś Izbie deputowanych księgę zieloną z dokumentami w kwestyi egipskiéj.

Londyn, 15 grudnia. Jenerał Wood odpłynął dziś przed południem z Chatam do Egiptu, celem objęcia naczelnego dowództwa nad armią egipską.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 16 grudnia. Na wczorajszém posiedzeniu komisyi procederowéj oświadczył komisarz związkowy Bödecker z powodu wniosku Ackermana o zaprowadzeniu przymusowych książek roboczych, co następuje: Przy obradach przedwstępnych nad nowelą do ordynacyi procederowéj wspomniano także o wprowadzeniu przymusowych książek roboczych, lecz Rada związkowa zgodnie z dawniéj już powziętą, uchwałą wniosek ten odrzuciła. Odtąd kwestyi téj w Radzie związkowéj nie poruszono a i rząd rzeszy nad nią się nie zastanawiał. Mówca nie posiada żadnych instrukcyi co do wniosku Ackermana, który dopiero przed kilku godzinami stawiony został. Komisya przyjęła następnie po kilkogodzinnych rozprawach 11 głosami przeciwko 8 wniosek, oraz całą nowelę ordynacyi procederowéj w pierwszém czytaniu.

Towarzystwa i Spółki.

* Nowe Kółko włościańskie założone zostało w dniu 10 b. m. staraniem pp. Skrzydlewskiego z Dzierząźna, Smucińskiego i Boesche, obywateli z Gembic, Kwieciszewa, Wilatowa i wsi okolicznych. Na zebranie w tym celu zwołane do Gembic stawiło się 25 gospodarzy. Na prezesa Kółka wybrany p. Skrzydlewski, na wiceprezesa p. Bielicki z Gozdanina, na sekretarza i skarbnika p. Boesche a na ławników pp. Draheim i Sawiński. Posiedzenia odbywać się będą co dwa tygodnie. Wszyscy obecni zapisali się na członków rzeczonego Kółka.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota dnia 16 grudnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Kontroler katastrowy Strasburg w Pleszewie mianowany został inspektorem poborowym.

* **Teatr.** Dziś Halka. — Jutro Zborowscy.

* **Na pogorzelców w Gorazdowie.** Z przeniesienia 190 marek 5 fen. Dziś nadesłali: ks. Fr. Raatz z Lewic 3 marki, ks. A. Obst z Potarzycy 3 m., dr. N. N. z Gniezna 3 m., T. z Wrześni 2 m., wyrobnik P. 1 m. Razem 202 marek 5 fen.

* **Na Misyą OO. Zmartwychwstańców w Bułgaryi.** Z przeniesienia 408 marek 60 fen. Dziś nadesłali: ksiądz Janas z Wrześni 2 m., z Jarocina 10,26 mrk., z Potarzycy 4,24 m. Razem 425 marek 10 fen. — Św. Jozafacie módl się za nami!

* **Zwyczajne zebranie** Stowarzyszenia Czeladzi katolickiéj odbędzie się jutro w niedzielę dnia 17 bm. punktualnie o 7 godzinie wieczośem w własnym lokalu, w starém gimnazyum.

* **W filii** pocztowéj na Chwaliszewie usunięto kilka niedogodności, mianowicie przed urządzenie przedsionku, w którém się znajdują przybory do pisania.

* **Egzamin.** Z zajęciem przysłuchiwaliśmy się egzaminowi kandydatów na organistów z zakładu p. B. Dembińskiego na chórze kościoła farnego, odbytemu dnia 14 bm. wobec wybranéj komisyi i gości. Zajęcie to podzielali wszyscy goście, pomiędzy którymi zauważyliśmy i panie, oraz artystę-skrzypka p. Biernackiego. Egzamin odbywał się z rytuału pod przewodnictwem ks. Gałeckiego, oraz z kantu gregoryańskiego, z teoryi muzyki i praktycznéj gry na organach pod kierunkiem samego pana Dembińskiego. Sądząc z tego, jak odpowiadali owi kandydaci na zadawane im pytania, przyznać należy, iż gruntownych nabyli wiadomości w przedmiotach wymienionych, i że przetrawili je tak, iż im one przeszły in succum et sanguinem. Podwaliny więc do dalszego działania i kształcenia się owych kandydatów położone — a niczego więcéj téż pan D. nauczyć ich nie mógł i nie pragnął w krótkim czasie, bo w trzech miesiącach. Dość na tém, że skoro zaopatrzony w świadectwo odbytego egzaminu kandydat obejmie posadę, godnie nie tylko swemu zadaniu przy dalszéj, usilnéj pracy odpowie, ale i przyczyni się do podniesienia chwały Bożéj, nieraz niestety dotąd zaniedbanéj w téj mierze. Prace p. Dembińskiego rzetelne, godne są uznania na tém polu i życzyćby należało, aby i nadal w nich nie ustawał, przysparzając naszéj Wielkopolsce inteligentnych organistów, których jeszcze u nas tak bardzo mało.

* **Sprzedaż dóbr.** P. Karól Chłapowski sprzedał w dniu 10 grudnia swą wieś Kuczków, w powiecie pleszewskim, obejmującą 2200 mórg areału, Niemcowi Joannes Mathes za 426,000 marek. Kontrakt sprzedaży był robiony u Niemca adwokata i notaryusza Mehringa w Poznaniu.

* **W Czerminku** na polowaniu odbytém w dniu 11 b. m, u p. Juliana Plecińskiego zabito w 10 flint 154 zajęcy.

* **W Jarocinie** zawiązało się Towarzystwo Przemysłowe, któremu życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju. — Również w Kempnie krzątają się około założenia takiegoż Towarzystwa.

* **Położone** w powiecie międzychodzkim dobra rycerskie Charcice, obejmujące 696 hkt. areału, nabył od spadkobierców po zmarłym radzcy landszafty Otonie Sanderze kapitan bruńswicki Hantelmann za cenę 600,000 m. — Położone w powiecie szamotulskim dobra rycerskie Nojewo, obejmujące 1085 hkt. areału nabył na subhaście brat dotychczasowego właściciela Franciszek Sperling za 780,000 m.

* **Donoszą nam** z pod Wysoki, że czcigodny ks. proboszcz Wysocki w Bługowie obchodzić będzie swój 25 jubileusz kapłaństwa w trzecie święto Bożego Narodzenia dnia 27 grudnia r. b. w sam dzień św. Jana Ewangelisty. Życzymy ks. Wysockiemu błogosławieństwa Nieba i wszelkiéj pomyślności!

* **Polszczyzna** w „Tygodnikach Powiatowych“. W krotoszyńskim „Tygodniku Powiatowym“ czytamy następujące ogłoszenie katolickiego kościelnego dozoru w Wyganowie:

Do wydzierżawienia tutajszego probostwa wyznacza się termin na

Sobotę 16go Grudnia b. r.,
z rana o 10 godzinie.

Hcąc podkupować, trzeba przy licytacyi złożyć kaucyę 900 Marek.

Katolicki dozór kościelny.

* **W Kościeszynie,** dobrach należących do p. W. Zakrzewskiego, ubito na odbytem polowaniu 102 zajęcy, 7 rogaczy, 6 królików i 1 lisa, pomimo silnéj mgły, która myśliwym zadanie utrudniała.

* **W Cleve** rozpoczął jakiś zakonnik rekolekcye dla młodzieży, na które chodziło mnóstwo osób, prawników, lekarzy i filologów, kupców i rzemieślników — studentów i żołnierzy, i to bez względu na wyznanie: katolicy protestanci i żydzi. Kazania były zajmujące i budujące, oparte na głównych zasadach natury i chrześciaństwa. Rekolekcya albo raczéj misya odbywała się w celu zapobieżenia różnym nadużyciom moralnym, które w mieście szerzyć się zaczęły. W połowie jednakże przerwano tę błogą misyą i zakonników zmuszono do opuszczenia miasta. Niech żyje kulturkampf! Najbardziéj cieszą się z tego zatwardziali grzesznicy, którym wymowny Pater zanadto ostro szturmował do sumienia. „Majestat-praca został uratowany!“

* **Nowy pożar pod Londynem.** W Hampton Court Palast pod Londynem, gdzie się znajduje słynna galerya obrazów, wybuchł dnia 14 bm. pożar. W pałacu tym mieszkały wdowy po jenerałach i wysokich urzędnikach, którym królowa w tym pałacu udzieliła bezpłatnéj kwatery. Pomiędzy innemi mieszkała tamże księżna Fryderyka hanowerska. Pałac palił się od 7 do 11 godziny rano. Galeryą uratowano, z wyjątkiem pewnéj części we wschodnim pawilonie. Wielka radość panuje z tego powodu, że nieocenionych 7 kartonów Rafaela nie uległo zniszczeniu. Szkody na pierwszém piętrze, które się prawie całe spaliło, wynoszą 30,000 funt. szterl. I w Dublinie był dnia 14 bm. wielki pożar, który zniszczył wielki magazyn pewnego stowarzyszenia. Dozórca wraz z całą rodziną znalazł śmierć w płomieniach.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 17 grudnia, św. Łazarza b. Wschód słońca o godzinie 8 minut 8. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Długość dnia 7 godzin 36 minut.

Pierwsza kwadra 17 grudnia o godz. 6 wieczorem.

Wypadki historyczne. 1697 Śmierć Eleonory żony Michała Wiśniowieckiego. — 1830 Otwarcie sejmu. — Proklamacya Mikołaja do Polaków.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 18 grudnia, św. Gracyana b. Wschód słońca o godzinie 8 minut 9. Zachód o godzinie 3 minut 45.

Długość dnia 7 godzin 36 minut.

Wypadki historyczne. 1528 Sejm w Piotrkowie zapewnia tron Zygmuntowi Augustowi. — 1575 Śmierć Marcina Bielskiego.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* **Na dzieła** Dzierzykraja-Morawskiego zamówili w dalszym ciągu:

Pp. Lipski z Lewkowa, hr. Zółtowski z Czacza, Niemojowski z Leśnik, Stablewski z Ceradza, Żółtowski z Niechanowa.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 15 grudnia.

BAZAR. Pani Urbanowska z Turostowa, książę Czartoryski z Sielca, Chorwat z Gorzyczek, hr. Żółtewski z Nekli, Brodowski z Psar, Zabłocki z Osieka, Łubieński z Chłądowa, Niemojowski z Jedlca.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Owsiński z żoną z Krakowa, pani Niedźwiedzińska z Borku, Karpiński z Śremu, studenci Eckert i Kubacki z Berlina, panna Neumann z Środy.

Submisyą na roboty garncarskie z II i III koszarach na Bartoldowie (anszl. 2136 i 2050 m.) oraz na dostawę żelaznych pieców i kuchni (anszl. 2650 i 9575 m.) ogłasza administracya garnizonowa. Termin 20 bm. o godzinie 11½ w biurze przy placu Działowym nr. 2, gdzie i warunki przejrzeć oraz kopie otrzymać można za opłatą 2,30 mrk. względ. 3 mrk.

W środę o godzinie 10 sprzeda komornik sądowy Bernau w lokalu fantowym komorników sądowych przy ul. Wilhelmowskiéj nr. 32 kilka większych partyi worków do zboża, złote i srebrne zegarki, meble itp.

(Nadesłano.)

Czyste, orzeźwiające i nerwy wzmacniające powietrze leśne w pokojach mieszkalnych i dla chorych wytwarza się natychmiast za pomocą esencyi jodłowéj aptekarza Radlauera z Czerwonéj apteki w Poznaniu, poleconéj przez czasopismo dr. Reklama dla dublicznego pielęgnowania zdrowia. Radlauera esencya jodłowa oczyszcza nie tylko powietrze w pokojach z wszystkich złych pierwiastków. lecz jest także szczególnie dobrą dla organów oddechowych i równie przydatną, jak pobyt w lasach świerkowych. Cena małéj butelki 1 mrk., wielkiéj butelki 3 mrk., rozdrabiacz 2 mrk. Równocześnie polecam sławną moją esencyą Eucalyptusową do ust i zębów i Eucalyptusowy proszek do zębów jako najwyborniejszy środek do czyszczenia zębów i ust. Cena 1 mrk. Radlauera Czerwona apteka w Poznaniu Rynek 37. (2147)

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań 16 grudnia 1882

Zyto. Wypowiedziano —,— ctr. cena wypowiedziana —,— grudzień —,—. kwiecień-maj —,—.

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedziana —,— marek. grudzień 49,80, styczeń 49,90 luty 50,40, marzec 51,—, kwiecień-maj 51,90, w miejscu bez beczki 50,20.

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 16 grudnia. 4% listy zastawne poznańskie 100,30. 4% listy rentowe pozn. 100,30. 5% powiatowe obligacye 104,—. 4½% powiatowe obligacye —,—. 3½% śląskie listy zastawne —,—. 4% górnośląskie listy rent. 100,30. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 76,50. Pozn. akcyjne stowarzyszenie sprytowe 71,50. Poznański bank prowincyonalny 120,50. 4% pożyczka państwowa 100,50. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 103,50. 3½% oblig. długu państw. 98,50. Kluczborsko-pozn. 20,—. Kluczborsko-pozn. p. ż. 5% akc. zakł. 86,50. Starogradzko-pozn. k. ż. 102,30. Austr. noty bankowe 170,50. Polskie listy likw. 53,—. Rosyjskie noty bankowe 198,80 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 16 grudnia 1882. Kursa końcowe 15 grudnia.

		Kapitały.	
Pszenica b. pok,		Galic. akc. k.	126,60
grudzień	175,—	Pr. consol. 4%	100,60
kwiecień-maj	178,—	Pozn. listy z.	100,20
Zyto stale		Pozn. listy rent	100,20
grudzień	136,—	Austr. banknoty	170,57
kwiecień-maj	136,75	Austr. renta złota	81,25
maj-czerwiec	137,—	Austr. losy 1860	119,50
Oléj rzep. spok.		Włochy	88,25
grud.-stycz.	64,70	Rumuny	102,10
kwiecień-maj	65,30	Ros. banknoty	198,10
Okowita słabo		Ros.-ang. pożyczk.	82,60
w miejscu	51,20	Pol. 5% list. zasti	60,75
grudzień	51,70	Pol. lik. l. zast.	54,—
grudzień-stycz.	51,70	Kredyty	484,50
kwiec. maj	53,20	Kolej państwowa	588,50
lipiec-sierp.	55,10	Lombardy	234,—
Owies		Usposob. uciś.	
grudzień	122,—		
Wypow.-żyta wsp.	800		
Wypow.-okow.kw.	50,000		

Szczecin, dnia 16 grudnia 1882 (Kursa końc.)

Pszenica spok.		**Oléj rzep.** niezm.	
kwiecień-maj	179,50	grudzień	63,50
maj-czerw,	180,50	kwiecień-maj	64,50
		wrzes.-paźdz.	60,75
Zyto spok.		**Okowita** spok.	
grudzień	132,—	w miejscu	50,70
kwiecień-maj	133,50	grudzień	50,70
maj-czerw.	134,—	kwiecień-maj	53,20
Rzepik		czerw.-lip.	54,30
kwiec.-maj	288,—	**Petroleum**	
		w miejscu	86,0

Dnia 14-go grudnia r. b. rozstała się z tym światem, opatrzona śś. Sakramentami, nasza najukochańsza matka ś. p. (2366)

Salomea z Thokarskich
PŁACHECKA,

o czém krewnym i przyjaciołom donoszą w smutku pogrążeni

Dr. Marski ze żoną.

Bydgoszcz.

W czwartek dnia 14 b. m. wieczorem zakończyła żywot doczesny nasza córka i siostra ś. p. (2364)

Bolesława Szczygłowska.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek po południu o godz. 3 na cmentarz farny z domu żałoby Klasztorna ul. 3, o czém krewnym i znajomym donosi

W smutku pogrążona rodzina.

Spodobało się Bogu Najwyższemu zabrać nam dzisiaj naszę najukochańszą (2379)

JANINKĘ.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek o godzinie 3-ciéj po południu, o czém donoszą w smutku pogrążeni rodzice

Dr. Maciéj Gąsiorowski i Zofia z Krajewskich.

Osiedliłem się (2367)

w Czempiniu.

Dr. Koziełło,

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer.

Księgarnia Katolicka

Poznań, ul. Wodna 25 odebrała i poleca:

MISSYE KATOLICKIE

cały rocznik 1882 bez opr. 8,00 opr. — pięknie w płótno z wyciskami 10,00, — takaż oprawa ze złotemi brzegami 11,00 m. Prócz tego skład bogato zaopatrzony w wielki wybór (2380)

książek do nabożeństwa

od 20 fen. począwszy do 60 mrk; jako też w **książki dla dzieci z obrazkami;** oraz wszelkie dzieła teologiczne jak mszały brewiarze, horae diurnae, kancyonały, rozmaite książki do rozmyślań i t. d.

Nakładem **Księgarni katolickiéj Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie** wyszedł świeżo

Kalendarz katolicki krakowski

na rok Pański 1883 (z opłatkiem)
z dodatkiem bezpłatnym ozdobnego kalendarza biórkowego. (2299)

Bardzo obfite i starannie zredagowana treść, śliczne obrazki a między innemi **kolorowana** rycina, św. Antoniego Padewskiego przedstawiająca, zalecają to wydawnictwo ulubione i zalecone przez Przewielebne Duchowieństwo rodzinom chrześciańskim.

Cena egz. 1 markę.

Na przesyłkę 1go egz. dołączyć należy **40** fenygów, na przesyłkę 2 lub 3 egz. 50 fenygów. Należność najlepiéj przesłać w liście, w znaczkach pocztowych pruskich. Taż księgarnia rozsyła **darmo:** najnowszy swój katalog, dołączony także do Kalendarza katolickiego.

U stroiciela fortepianów
J. HORACZKA

można za gotówkę z 16% rabatu kupić przepyszne nowe fortepiany, które na wystawie powszechnéj premiowane zostały. (2013

Magazyn fortepianów

Poznań, Piekary nr. 5 w podwórzu parter.

Czytajcie! Czytajcie! Czytajcie!

Ażeby dowieść, że u mnie nie istnieje żadne oszustwo, jestem nietylko gotów wszystko coby nie zostało uznane jako wyborne **i bardzo tanie, bez dalszych korowodów na swe koszta napowrót przyjąć ale nadto gotów jestem w potrzebie towary przesłać do jakiego spedytora mieszkającego w miejscu zamieszkania odbiorcy, gdzie można towary dokładnie obejrzeć i przyjąć albo odesłać na mój koszt.**

Rozwiązana fabryka towarów ze srebra anglo brytańskiego sprzedaje za mojem pośrednictwem **po połowie ceny** swe towary, których od srebrnych absolutnie odróżnić oie można, i które **nigdy nie sczernieją,** i mieć muszą połysk **srebra** a nie **ołowiu.** proszę zatem jeżeli można **te towary porównać. z towarami podobnemi:**

6 noży stołowych ze znakomitem ostrzem stalowém 2 m. 75 fen. — 6 łyżek 1 m. 40 fen. — 6 widelcy 1 m. 40 fen — 6 noży deserowych 2 m. 55 fen. — 6 widelcy deserowych 1 m. 25 fen. — 6 łyżeczek dziecięcych 1 m. 25 fen. — 6 łyżeczek od kawy 65 fen. — 6 łyżeczek do mokki 52 fen. — 6 podstawek do noży 2 m. 5 fen. — większy nóż i widelec do rozdzielania pieczystego 3 m. — łyżka wazowa 70 fen. — hochelka do mleka 45 fen. — łyżka do potrawki 60 fen. — obcążki do cukru 35 fen.

Również mam na sprzedaż najrozmaitsze sprzęty w zakres ten wchodzące i przesyłam na żądanie cenniki i opisy. Towary nie stósowne przyjmuję na powrót. Korespondencve we wszystkich językach. (2302)

Adolf Loewit
Wien II. — 20 Kaiser Josefstrasse 20.
Największy skład towarów ze srebra brytańskiego.

ś. p. (2368)

Ignacy Brutkowski

mistrz ślusarski

umarł dnia wczorajszego.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3½ z klasztoru Sióstr Miłosierdzia.

Poznań d. 15. 12. 83.

Drukarnia
J. I. KRASZEWSKIEGO
(Dr. W. Łebiński)
w Poznaniu, ulica Podgórna nr. 8
poleca na gwiazdkę:

Pieśń o koniu naszym nap. W. Stadziński. Cena 10 fen. (franko 13 fen.) Wyd. lepsze 30 fen. (franko 33 fen.)

Szczęście w Ameryce, powieść przeciwko wychodztwu do Ameryki. Cena 1 m. (franko 1 m.)

Popularny wykład o budowie, pożywieniu i pielęgnowaniu ciała ludzkiego z 31 rycinami przez *dr. St. Jerzykowskiego.* Cena 3 mrk. (franko 3 mrk.)

Za nadesłaniem należytość i przesyła się pocztą. Przy odbiorze większéj ilości egzemplarzy *za gotówkę* odpowiedni rabat. (2336)

Kto na przyszły kwartał zapisze sobie na poczcie pismo czysto katolick-polskie

„Gazetę Górnośląską,"

wychodzącą w Bytomiu (Beuthen O/S.) już lat 9. ten otrzyma **darmo** z pierwszym numerem piękny **kalendarz ścienny** na r. 1883 na czele z obrazkiem **Najśw. Panny Maryi Nieustającéj Pomocy.**

„Gazeta Górnośląska" wychodzi dwa razy tygodniowo a kosztuje kwartalnie **tylko 1 markę.**

Aby 1szy numer doszedł, trzeba pismo to wcześnie zapisać.

Towarzystwo Czytelni Ludowych

przypomina Publiczności polskiéj, iż posiada znaczny zapas **doborowych i tanich** książek, które niniejszem członkom swym poleca. Zgłoszenia się o nie należy przesyłać pod adresem **Dr. St. Jerzykowski Poznań ul. Podgórna Nr. 13,** który na żądanie prześla też bezpłatnie katalogi książek naszych. Nadmienia się, że jak dawniéj tak i nadal rozdawać będzie Towarzystwo chętnie książki i **bezpłatnie** wszędzie tam, gdzie niezamożność zgłaszających się lub inne okoliczności tego wymagać będą. (810)

Księgarnia Katolicka

Poznań, Wodna ul. 25
poleca po **cenach zniżonych:**

Dzieła Mickiewicza najnowsze paryzkie wydanie w 10 tomach w pięknéj oprawie ze złoconemi brzegami zamiast 50 m. tylko 40 m., w takiéj opr. bez zł brzegów zam. 45 m. tylko 35 m., bez opr. zam. 35 tylko 25 m.

Ks. Ostrowskiego Dzieje i prawa kościoła pol. 3 tomy zamiast 7 m. tylko 3 m. — Cena ta trwać będzie tylko do gwiazdki. (2137)

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1 stycznia 1883 r., wychodzić będzie co środę w Bytomiu (Beuthen O.-S.) czasopismo polityczne pod tytułem: (2362)

„Goniec Górnoślązki."

Silna wiara ludu rozumiejącego „czego nam potrzeba" wiele zdziałać może, — dla tego w tym duchu do Was Bracia się odzywam, jako tyloletni pracownik na téj niwie, a na tak **ważnym i opuszczonym posterunku.** — Cena kwartalna na pocztach wynosi 1 mrk.

Stanisław Przyniczyński.

Kurs handlowy,

żeński 3—5 po połud.; męski 8—10 wiecz. i **nauka prywatna** rach. praktycznych rozpoczną się d. 8 stycz. 1883

Prof. Szafarkiewicz.

Osiedliłem się w Poznaniu. (2140)

Max Kronthal

lekarz-dendysta.
Berlińska ul. nr. 3,
I piętro.

Orzechy nowe

francuskie, włoskie, amerykańskie, laskowe; rodzenki sułtańskie, koryntki, figi sewilskie kasztany włoskie, migdały, pomarańcze, cytryny, mak biały i szary poleca

S. Smoliński
Chwaliszewo 18.

Kanarki

dobrze śpiewające prawdziwe harceńskie i inne ptaki są do nabycia. (2370)

S. Siwecki,
Półwiejska ulica nr. 18.

Księgarnia Katolicka

Poznań, Wodna ul. 25
odebrała na skład główny i poleca świeżo wyszłe w Krakowie w 24-tem wydaniu: (2286)

Żywoty Świętych Skargi.

(Wydanie ks. Mycielskiego z rycinami). 12 tomów, każdy tom os bno oprawny w angielskie płótno kosztuje 80 fen. — w mocnéj oprawie w pół skórek co trzy tomy oprawne w jeden po 3 mrki. — Jestto najtańsze i najpraktyczniejsze wydanie.

Stacye męki Pańskiéj

piasko rzeźbione z masy mozajkowéj, w naturalnych kolorach malowane i miejscami złocone, w ramach drewnianych krzyże, ornamenta górne rzeźbione, w kilku wielkościach, jako wszelkie przybory kościelne poleca [1985]

J. SZPETKOWSKI

malarz i dekorator kościołów
Ulica Berlińska nr. 2.

Cenniki illustrowane przesyła się na życzenie bezpłatnie i franko.

Meble Meble Meble

w obfitym wyborze własnego wyrobu, trwale i elegancko wykonane po cenach uderzająco tanich, jako to: (1770)

biurka cylindrowe, męzkie i damskie, bufety, werdyka, łóżka z materacami, stoły patentowane, lustra różnych rozmiarów w bogatych ramach, garnitury z pokryciem pluszowem i rypsowem, gustownie aranżowane; kompletne wyprawy po wyjątkowych cenach.

Magazyn i fabryka mebli
W. SZKARADKIEWICZA
Wilhelmowska ulica nr. 20
naprzeciw Hotelu Francuzkiego i Podgórnéj ulicy.

Prawdziwe genewskie zegarki!!!

z fabryki (2043)

Patek, Philippe & Co. w Genewie

oraz wielki wybór zegarków z innych **słynnych fabryk szwajcarskich** poleca

W. Szulc, zegarmistrz

Poznań, Bazar.

Wszelkie reperacye zegarków uskuteczniają się sumiennie i pod zaręczeniem.

---

15. Ul. św. Marcińska 15.

tanio! **Cygar, tytuniu i papierosów** tanio!

Handel hurtowny i detaliczny

rozmaitych najbardziéj renomowanych fabryk poleca Szanownéj Publiczności firma (1877)

„AQUILA"

w Poznaniu
przy ulicy św. Marcińskiéj nr. 15.

15. Ul. św. Marcińska 15.

Wystawę cukrów i marcepanów

wszelkiego rodzaju, oraz pierniki toruńskie Weesego poleca cukiernia (2308)

Antoniego Pfitznera,
Stary Rynek nr. 6.

Skład porcelany, szkła i fajansów
B. Szulczewskiego

narożnik Starego Rynku i ulicy Jezuickiéj
poleca

lampy stołowe i wiszące

z najrenomowańszych fabryk, jako też **tace** mosiężne, drewniane japońskie i blaszane, **wyroby z majoliki i kwiaty paryzkie.**

Szanownéj Publiczności a mianowicie Wielmożnym Księżom Proboszczom i Szanownym Dozorom Kościelnym mam zaszczyt polecić moję

Fabrykę organ

którą znacznie powiększyłem. Polecam także mój doborowy

Skład fortepianów

wszelkich innych instrumentów muzycznych, jako też mój dobrze asortowany **skład strun** i innych części do instrumentów.

Wykonuję także wszelkie reperacye organ i wszystkich innych instrumentów muzycznych po cenach bardzo umiarkowanych.. (1870)

F. Żebrowski,

budowniczy organ.
Gniezno, ulica Tumska.

Na nadchodzące Święta

polecam jak najuprzejmiéj mój bogato zaopatrzony **skład towarów kolonialnych, win, herbaty, łakoci i owoców południowych** po bardzo przystępnych cenach, — codzienne przesyłki **świeżych młodzi.** — Łaskawe zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam jak najszybciéj i najakuratniéj.

B. Glabisz.

(2370) **Św. Marcin 14.**

Wielka Wystawa Gwiazdkowa

(2257) w handlu

W. Maszewskiéj

dawniéj Łakińskiéj
przy placu Wilhelmowskim 1.
(Hotel Rzymski).

W. Trzciński dawniéj Stawski

rzeźbiarz i pozłotnik
Poznań, Wodna ul. nr. 22

poleca swój skład sprzętów kościelnych, mianowicie piękne obrazy w ołtarzykach do noszenia i w chorągwiach, baldachimy, kierce i latarnie, figury Pana Jezusa na krzyż w rozmaitéj wielkości z drzewa i cyny, do grobu i rezurekcyi, figury Świętych Pańskich z drzewa i gipsu, ramy do obrazów i zwierciadeł itd., odnawia wnętrza kościołów. buduje nowe ołtarze itp. (3073)

Na nadchodzącą Gwiazdkę
polecam w wielkim wyborze

ubiorki, paletoty

i wszelkie garnitury
dla chłopców i dziewcząt.

H. WILCZEK
(1638) Wilhelmowska ul. 7.

Wystawa gwiazdkowa.

Szanownéj Publiczności polecam mój skład

wyrobów ze złota i srebra,

bogato zaopatrzony we wszystkie przedmioty, stósowne na podarki gwiazdkowe, po cenach najprzystępniejszych.

Zarazem wykonuję wszelkie reparacye w zakres mój wchodzące w jak najkrótszym czasie. (1873)

W. Smukowski,

złotnik i jubiler.
Wrocławska ulica nr. 25.

Wielka Wystawa Gwiazdkowa

kolońskich, lubeckich i królewieckich marcepanów, toruńskich, berlińskich i niseńskich pierników, lignickich bomb, najpiękniejszych cukrów do strojenia drzewek, wszystkich gatunków pierników w wielkim wyborze. (2332)

Cukiernia Kobera
we Wronkach.

J. POPŁAWSKI

ul. Jezuicka nr. 12 **w Poznaniu** **ul. Jezuicka nr. 12**

Skład machin do szycia oryginalno-patentowych *Singera* **najnowszéj konstrukcyi,** oryginalno-patentowych **Lipskich słupkowych** i wszelkich innych systemów.

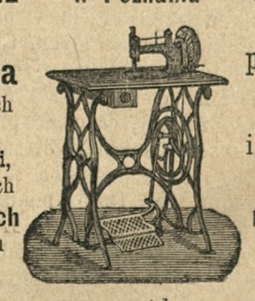

Mechaniczna pracownia reperacyi wszelkich systemów **Zakład palenia** i rurkowania falban Sprzedaż wszelkich przyborów **machinowych** jako też czołenek, pasów, oliwy itd.

Ceny przystępne, rzetelna gwarancya.

Wszelkie zamówienia wykonuje się w jak najkrótszym czasie.

Bernh. Mendelssohn w Poznaniu, Wilhelmowski plac Nr. 4,

importujący prawdziwe cygara hawańskie, poleca swój znaczny skład prawdz. **importowanych cygar** zbioru 1881 r. **Bock'a & Co. Henryka Clay, Upmann'a, Manuela Garcia,** itp. itp. itp. w pierwszorzędnym towarze począwszy od 180 do 4000 mrk. za tysiąc w pudełkach po 100,50 i 25 sztuk. **Hawańskie wybierki** w oryg. opakowaniu po 1000, 500 i 320 szt w cenie po 40, 50, 60, 70, 75, 80, 90 i 100 mrk. za tysiąc. **Holenderskie cygara prasowane** doskonałe w zapachu i smaku, w pudełkach oryginalnych od 250 sztuk począwszy 80 marek za tysiąc sztuk. **Hamburskie i bremeńskie cygara** w doskonałych gatunkach tylko z dobrego i czystego tytoniu zagraniczne o wyrobione od 25 mrk. do 200 za tysiąc w opakowaniu po 100 i 50 mrk. Próby wszystkich wspomnianych gatunków są na życzenie do dyspozycyi. (2238)

Bernh. Mendelssohn, handel cygar importowanych. Poznań, Wilhelmowski plac 4.

Pracownia Polska
w Wrocławiu

wykonuje za nadesłaniem miary lub stanika, elegancko, modnie i gustownie wszelkie zamówienia na kostiumy, suknie, płaszcze dolmany, pokrycia na futra i poleca się uprzejmie Szanownym Paniom. (2272)

ADELA

Neue Taschenstrasse nr. 29.

Dodatek.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 288

Niedziela, dnia 17 grudnia 1882.

Na nadchodzące święta

polecam

królewieckie marcepany, toruńskie pierniki GUSTAWA WEESE, Hildebrandta z Berlina, **lignickie bomby,** włoskie, tureckie i amerykańskie orzechy, figi, daktyle i włoskie kasztany, wielkoziarnisty szary astr. kawior, pomorskie półgęski, wędzonego łososia, krajowe i zagraniczne likwory, znanéj dobroci szparagi i groszek, wszystkie gatunki suszonych grzybów, zwierzynę wszelkiego rodzaju itd. itd. (2365)

Aby zamówienia na żywe karpie, jak i na świeże łososie, sędacze, szczupaki itd. jak najpunktualniéj uskutecznić, upraszam o wczesne zamówienia.

W. BECKER

Wilhelmowski Plac nr. 14.

L. Bieliński

w Bazarze

poleca jako stósowne podarki **na gwiazdkę:**
gotowe szlafroki, paletoty, najnowsze kapelusze, krawaty, bieliznę, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres garderoby męzkiéj.

Zamówienia na ubiory w cenie począwszy od 24 tal. wykonuje się, w razie potrzeby, **w przeciągu 24 godzin.** (2377)

(2095)

Cygara!

z pierwszorzędnych hamburgskich, bremeńskich i holenderskich fabryk dobre, tanie i dobrze odleżałe po każdéj cenie poleca

J. Zydorowicz,

Poznań, ulica Nowa 5.

PAPIEROSY

z fabryki Wellera, Sulima, Vulkan i prawdziwe rosyjskie.

Handel papieru i materyałów piśmiennych i zakład litograficzny

Juliusza Buscha

w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim 10 narożnik ul. W. Rycerskiéj, poleca swój bogato zaopatrzony skład **zbytkowego papieru listowego, wiedeńskich i offenbachskich towarów skórzanych, albumów do fotografii i poezyi, tek do papieru i nut, książeczek z obrazkami, gier, przyborów do pisania** jako też wszystkie do zakresu tego należących artykułów na (2245)

podarki gwiazdkowe.

Koszule. Koszule.

Pod gwarancyą dobrego **leżenia.**

M. Mniszewski.

Skład płótna i fabryka bielizny.

Poznań Wodna ul. nr. 2.

Ceny zniżone z powodu bardzo korzystnego zakupu

6 koszul nocnych w dobrym gatunku za	**m. 10,00**
6 koszul nocnych z angielskiego crettonu za	**m. 15,00**
6 koszul dziennych z cienkiemi płóciennemi przodkami	
6 kołnierzyków cienkich płóciennych	
2 krawaty jedwabne razem tylko	**m. 25,00**
6 koszul dziennych z najlepszego angielskiego crettonu z cieniuteńkiemi płóciennemi gorsami	
12 kołnierzyków / 6 p. mankiet } cienkich czysto płóciennych,	(1015)
2 krawaty jedwabne razem **tylko**	**m. 40,00**
6 koszul czysto płóciennych z praw. płótna bilefeldzkiego za	**m. 30,00**

Skarpetki francuskie niciane po 9,00 i 12,00 m. tuzin.

Kuchy

prima rzepiowe i lniane poleca po cenie przystępnéj (2382)

T. OTMIANOWSKI

Handel nasion

Jezuicka ulica nr. 1.

P. S. Kupuję wszelkie koniczyny i trawy i proszę o łaskawe oferty.

Mydła szczecińskie do prania w najlepszym gatunku,
Krochmal ryżowy i pszenny,
Farbkę do bielizny,
Świece woskowe i stearynowe.

Stoczki żółte, białe i kolorowe,
Świeczki na drzewka,
Wodę kolońską prawdziwą,
Perfumy i mydełka franc. i angielskie,
Atrapy etc. przydatne na podarki.

Cognac prawdziwy franc.
Araki, herbatę czarną w wyborowych gatunkach poleca

R. BARCIKOWSKI,

Poznań. (2315)

!! Już niema łysych !!

A. Kwiatkowskiego tynktura na porost włosów przez lekarzy polecona wzmacnia nawet zupełnie słaby włos czyści łupież i etc. (1682)

Za skutek ręczy

A. Kwiatkowski,

Coiffeur, Poznań, Hôtel du Nord.

Cena butelki 1,50 mrk.

Gdzie nabyć można najtańszych podarków na Gwiazdkę

Tylko w Bazarze wyprzedaży Stary Rynek 67,

gdzie wyprzedaje się po niesłychanie niskich cenach najpiękniejsze, na podarki gwiazdkowe najstósowniejsze biżuterye, towary galanteryjne i skórzane. Wielka ilość bardzo eleganckich rękawiczek glasowanych para za 1 m. podszyte, jedwabne i glansowane rękawiczki, przepyszne torebki do robótek ręcznych z aksamitu i pluszu pompadours, wachlarze, w największym wyborze. wyszywane pokrycia na stoły w wszystkich wielkościach i najpiękniejszych oraz najnowszych deseniach. Lalki i zabawki, dalej wszelkie towary wełniane, wełniane pończochy, spódnice, fartuchy, chustki na głowę, chustki na szyję, chustki do nosa, jedwabne krawaty itp. po znanych najtańszych lecz rzetelnych i stałych cenach.

Uprasza się uważać na firmę i nr. 67 Stary Rynek.

Rynek 67. **M. E. BAB.** Rynek 67. (2277)

Sprzedającym z drugiéj ręki znaczny rabat.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnią pocztą.

Szanownéj Publiczności polskiéj donoszę jak najuprzejmiéj, iż z dniem dzisiejszym przejąłem (2375)

Basta Hotel

w Inowrocławiu

i pod dawniejszą firmą nadal prowadzić go będę.

Mojem największem staraniem będzie, zawsze rzetelną i skorą usługą wymaganiom Szanownéj Publiczności zadosyć uczynić.

Zarazem nadmieniam, że w lokalu moim zawsze gazety polskie i usługa polska znajdować się będzie.

Polecając Hotel mój względom Szanownéj Publiczności, pozostaję

z winnym szacunkiem

Karól Hübner.

Inowrocław, dnia 12 Grudnia 1882.

Mąkę na placki

z nieporosłego ziarna

poleca

Franciszek Rabbow,

Wielkie Garbary. (2372)

Mój bogato zaopatrzony dobrych

naturalnych win węgierskich i tokajskich,

austryackich białych i węgierskich czerwonych, win białych i czerwonych z Voeslau, francuzkich czerwonych, reńskich, mozelskich i szampańskich win, również Madeiry, Sherry, Portwein, Malaga, wina krajowe, koniaki, rumy z Jamaiki, araki z Goy i rozm. likwory poleca przy najniższem obliczeniu cen do łaskawego uwzględnienia (2376)

Felix Przyszkowski,

hurtowny handel wina.

Na życzenie przesyłam cenniki franko.

Wielka wystawa gwiazdkowa

królewieckich marcepanów większych rozmiarów i w kawałkach, konfektów do herbaty, pomadek, wyrobów czekoladowych, ubrań na drzewka, lignickich bomb, wybornych pierników itp.

I. P. Beely i Sp.

Uprasza się o wczesne zamówienia na pieczywo świąteczne i torty. (2381)

Nowości

w kołnierzykach płóciennych,

w kołnierzykach koronkowych,

w kołnierzykach i żabotach aranżowanych

podług najnowszych modeli paryskich, poleca w wielkim wyborze (1871)

Skład płótna, bielizny, koronek, haftów i towarów białych

W. Jerzykiewicz,

Wilhelmowska ul. nr. 5 obok poczty.

Wielka

wystawa gwiazdkowa!

Cukry i czekoladki, czekolada,
Pierniki: toruńskie, berlińskie, norymbergskie, bawarskie, francuzkie, korzenne, **Bomby** lignickie, **Marcepany** królewieckie i lubeckie rozmaitéj wielkości dziennie świeże; **paryzkie bombonierki,** atrapy, winogrona, daktyle, rodzenki na gałązkach, figi, migdałki w łupinkach, kasztany, **jabłka** amerykańskie i tyrolskie, śliwki rzymskie i francuzkie konfitury poleca **świeże, dobre i tanio**

S. Sobeski w Bazarze.

Skład drugi ulica Fryderykowska, naprzeciw sądu nadziemiańskiego.

Handel kolonialny

WIN,

lakoci i owoców południowych

A. Cichowicz

w Poznaniu

poleca **wina węgierskie,** osobiście u producentów na Węgrzech zakupione, w bardzo wielkim wyborze, jako też **wina francuskie czerwone i białe, reńskie, mozelskie,** oraz wyśmienite **Madeiry, Sherry, Portweiny** i rozmaite **wina szampańskie** po nader umiarkowanych cenach. (2378)

Oliwę do maszyn parowych, i zwyczajnych w wypróbowanym najlepszym gatunku,
Smarowidła na osie,
Petroleum, prima
Sól kuchenną i bydlęcą, ostatnią także luźno w wagonach po 200 centnarów
Kuch rzepakowy i lniany świeży głogowski, całemi wagonami i pojedyńczo

poleca pod korzystnemi warunkami (2295)

R. Barcikowski

Poznań w Bazarze.

Wielki wybór

skrzynek grających

prześlicznie imitujących **Gitarę, Harfę i Mandolinę** oraz **albumów i szkatułek** poleca (1340)

W. SZULC.

Zegarmistrz.

Poznań, Bazar.

Z dniem dzisiejszym złożyłem w **Gnieźnie** przy **ulicy Warszawskiéj** obok składu Wgo. **A. Wierzbickiego** (2298)

Handel drogeryjny,

połączony ze składem

towarów aptekarskich,

oraz **wód mineralnych, towarów chemicznych,** wszelkich artykułów niezbędnych **dla rólników,** jako to **lekarstwa dla bydła, smarowidła do wozów, oliwy do machin, farb, pokostów i t. p.**

Jako **ukończony aptekarz** posiadam odpowiednią kwalifikacyą i mogę za wszelkie z mego handlu kupione towary poręczyć.

Staraniem mojem będzie szanowną moję klientelę pod każdym względem zadowolić.

Ritter,

aptekarz. Ul. Warszawska nr. 234.

GWIAZDKA.

Wielka wystawa gwiazdkowa.

GWIAZDKA.

Cukry w wielkim wyborze do **strojenia drzewek,** smaczne i strojne, konserwowane, pomadkowe, biszkoptowe, marcepanowe, czekoladowe etc. (2310)
Marcepany królewieckie własnéj fabryki funt 2 mrk., w eleganckich pudełkach stósowne do wysłania,
Marcepany lubeckie w rozmaitych formach, **albumy** od 1 mrk., do 30 mrk., torty lubeckie od 1 mrk., do 60 mrk., w pudełkach, owoce, jarzyny, kury, kaczki etc. naturalnéj wielkości.

PIERNIKI TORUŃSKIE GUSTAWA WEESEGO.

Katarzynki etc. Pierniki w pudełkach od 3 mrk., do 30 mrk.

BOMBY LUBECKIE.

Pierniki makaronikowe, czekoladowe, wiedeńskie, norymberskie, pralinkowe, orzechowe, wanilowe, francuskie deserowe i Lecerli.
Bombonierki, atrapy i wielki wybór stósownych podarków na gwiazdkę.

A. W. Zuromski

cukiernia i fabryka karmelków, cukru i czekolady, Poznań nprz. teatru polskiego.

Parowniki!

od 2 do 12 szefli zawierające, znanéj dobroci i taniości, nie podlegające kontroli rządowéj, poleca zakład kotlarski

R. LEPOROWSKI, Małe Garbary nr. 4.

Płaszcze zimowe

(1557) **dla dam i panienek,**

z powodu spóźnionego sezonu

uderzająco tanio.

Bracia Jacoby jun.

Fabryka w Dreźnie Wilsdrufferstr. 31.

Poznań, Stary Rynek 87.

Fabryka w Dreźnie Wilsdrufferstr. 31.

Praktyczne

Podarki gwiazdkowe.

Wymieniamy chętnie także i po świętach.

Fabryka bielizny.

A. z Pawłowskich KAUFMANN

w Poznaniu

plac Wilhelmowski nr. 3 (Hotel du Nord)

poleca

na gwiazdkę

swój dobrze zaopatrzony skład [2345]

Gotowéj bielizny dla dam, panów i dzieci.

Osobliwie zwracamy uwagę na

Koszule damskie, czysto lniane, pół tuzina 15, 18 i 21 mrk., takież same, z prawdziwym ręcznym haftem 24 mrk.

Kaftaniki damskie od 1,50 mrk. począwszy

Pantalony w największym wyborze i po najtańszych cenach.

Koszule męzkie dzienne, z cienkiemi płóciennemi przodami, od 3 mrk. począwszy.

Bieliznę dla dzieci do każdego wieku zastósowaną,

Sztuki płótna od 12 mrk. począwszy — na 7 kompletnych koszul damskich lub męzkich.

Sztuki cieńkiego płótna bielefeldzkiego od 18 mrk. począwszy, także na 7 kompletnych koszul damskich lub męzkich.

Stołowiznę, 1 obrus 6 serwet, czysto lniane bielefeldzkie od 3 mrk. począwszy.

Chustki do nosa płócienne, mniejsze od 3 mrk. większe od 5 mrk. począwszy tuzin.

Kołnierzyki damskie, cienko-płócienne, od 25 fen. począwszy, mankiety dla dam i panów w najnowszych i najpiękniejszych formach,

Prócz tego polecam wielki wybór **rzeczy trykotowych** dla dam i panów, **pończochy i szkarpetki.**

Płótna, szyrtyngi, walisy, barchany, flanele, cwylichy na pościele i t. d.

A. Kaufmann.

Fabryka i skład rękawiczek i czapek

Władysława Starka,

Rynek 81 obok pałacu hr. Działyńskich

poleca jak w innych latach tak i tego roku na gwiazdkę swój bogato w gustowne towary zaopatrzony skład **rękawiczek,** od najskromniejszych aż do najwykwintniejszych toalet balowych zastosowane (obecnie w modzie będący krój Sary Bernhardt), **poduszki safianowe, prześcieradła,** spodnie jelonkowe, prawdziwe perskie i krymskie czapki futrzane, kapelusze pilśniowe, birety i obojczyki dla księży, krawaty, deszczochrony, laski, kalosze, kuferki i torby podróżne, prawdziwe wiedeńskie i offenbachskie towary skórzane, francuzkie i angielskie perfumy, mydła toaletowe, szczotki, grzebienie itp., wszystko w znanéj dobroci po cenach nader umiarkowanych.

Obstalunki w czasie przedświątecznym dla nawału takowych upraszam jak najwcześniéj.

J. HORACZEK

stroiciel fortepianów (2030)

kupuje i sprzedaje stare i nowe fortepiany.

Magazyn fortepianów

Poznań, Piekary 5, w podwórzu parter.

Z dniem dzisiejszym przeprowadziłem się z Wilhelmowskiego placu na Berlińską ulicę Nr. 2, gdzie założyłem (2348)

Skład

wszelkich artykułów kościelnych

które polecam w wielkim wyborze.

I. Szpetkowski.

Skład futer.

Nie wyprzedaż, a jednakowoż jak najtaniéj!

Wszystkie gatunki **skór** jako też **futer** do **podróży** i do **spaceru** dla **panów i pań,** również **mufy i kołnierze** każdego rodzaju sprzedaje jak najtaniéj

Heimann Lessler,

narożnik Starego Rynku nr. 52 obok handlu pp. Braci Andersch.

Również wykonuje się wszystkie **roboty kuśnierskie** prędko i tanio. (1872)

Skład futer.

Skład futer. *Skład futer.*

J. Masadyński,

mistrz garncarski w Poznaniu

Piekary nr. 23

poleca swój bogato zaopatrzony (1984)

Skład

białych porcelanowych

PIECY

w rozmaitych gatunkach i po cenach umiarkowanych.

Gwiazdka.

Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia polecam **pod gwarancyą mój wielki skład** prawdziwych **wiedeńskich cygarniczek z morskiéj pianki,** cybuchów i fajek pod gwarancyą jako najlepszy, pierwszorzędny towar, bardzo stosowne na **podarki gwiazdkowe.**

Również polecam mój skład **bursztynowych cygarniczek** do cygar i papierosów, oraz wszelkich przyborów do palenia.

Imp. prawdz. cygar hawańskich. **Bernh. Mendelssohn,** 4. Wilhelm. pl. 4.

Gwiazdka. *Gwiazdka.*

Genewskie zegarki,

zegary i łańcuszki

z pierwszych fabryk poleca pod gwarancyą tanio (2090)

L. MARCHLEWSKI

zegarmistrz,

były zarządzca firmy Huebnera

plac Wilhelmowski obok biblioteki Raczyńskich.

Wyprzedaż gwiazdkowa

po cenach niezwykle **tanich** lecz za gotówkę. (2218)

Wyroby wełniane

Camilla gładkie i w kraty	**30 fen. metr,**
Cheviоty angielskie	**50 fen. metr,**
Tartany	**55 fen. metr,**
Diagonale czysto wełn. w gł. kol.	**1 mrk. metr,**
Perkale	**od 30 fen. metr,**
Szlafroki wełniane gotowe	**od 7 mrk.,**
Kostyumy	**od 25 mrk.,**

halki, kabaty, szaliki, fichus i t. d. jako też resztki wyrobów wełnianych, dochodzące do 10 metrów po cenach uderzająco tanich.

Sławski & Boguslawski, Bazar.

Magazyn

i pracownia sukien damskich

Poznań Bismarka ul. 2

poleca (1879)

Kapelusze

po znacznie zniżonéj cenie dla spóźnionéj pory.

W. Grabowska.

Gotowa żałoba. *Gotowa żałoba.*

Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów,

techniczne

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

Medal państwowy. *Kupującym za gotówkę znaczny rabat.*

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. 5. (1341)

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Wystawa Gwiazdkowa.

Cukierki na drzewka,
Marcepany lubeckie,
Marcepany królewieckie, w pudełkach i kawałkach funt po 1,60 mrk.
Owoce marcepanowe,
Codziennie **świeże marcepaniki** do herbaty,
Toruńskie pierniki z fabryk G. Weesego,
Cukry deserowe,
Angielskie biszkopty, (2326)
Karmelki od 80 fen. funt,
Czekoladę do gotowania własnéj fabryki,

poleca cukiernia

E. Adamskiego

ul. Wrocławska 14.

B. ROGALIŃSKI, Toruń

poleca

SAMOWARY

mosiężne i tombakowe wprost sprowadzane z najlepszych fabryk rosyjskich, w najrozmaitszych fasonach i objętościach, tudzież

HERBATĘ

Karawanową po 4½, 5. 6, 7½, 9 i 12 mrk. za 1 funt, res., **na Anglią sprowadzoną** po 2. 2½, 3, 4, 5, 6, 7½ i 9 m za ½ kilo.

(Cenniki samowarów i herbaty przesyłam na żądanie franko).

Dominium Samostrzel

pod Walden.

ma za umiarkowaną cenę **dwa piękne i silne stadne**

Ogiery

na sgrzedaż:

1. Gniadege ogiera **Eliasza** 1,75 metrów (6 cali) wysokiego, urodzonego 1876 r. czystéj krwi po Flibustierze z Leili (po Melborn, z Meany) Allg. Gestüt-Buch III 96.
2. Kasztanowatego ogiera 1,72 metra (5½ cala) wysokiego w 1879 r. urodzonego pół krwi po królewskim ogierze Brehmie z klaczy pół krwi.

Na żądanie powozy w Walden. (2342)

Rum Jamaika
Arak z Goy
Arak z Batavii
Koniaki

jako też

rumy, araki i koniaki

w mniejszych ilościach polecają stósownie do siły i dobroci jak najtaniéj (2383)

Br. Andersch.

!!! Przeciwko siwiźnie !!!

A. Kwiatkowskiego

mleko orzechowe

pod gwarancyą

nadaje siwym włosom ich pierwotny kolor, jestto jeden z najlepszych preparatów, który dotychczas używano. włos nie rudzieje jak po wszystkich innych farbujących wodach po których natychmiast się poznaje, że włos jest farbowany. Cena but. 1,50 m. Zamówienia pocztowe uskuteczni się odwrotnie. (1681)

A. Kwiatkowski,

Coiffeur. Poznań. Hôtel du Nord.

Szanownym obywatelom ziemskim gospodarzom jako i członkom kółek rólniczych polecam (2270)

wialnią

własnego pomysłu, którą przez zmianę przyrządu zmienić można na młynek. Działanie od 25 do 30 szefl. na godzinę. Cena przystępna.

Franciszek Bocian

Zbąszyń (Bentschen)

Gustaw Weese

nadworny dostawca w Toruniu pozwala sobie Szanownéj Publiczności Poznania i okolicy donieść, iż sprzedaż swych pierników dotąd przez p. Ludwikę Chmielinę prowadzoną oddał w ręce p. **Maryi Vogt.** Lokal sprzedaży znajduje się podczas jarmarków naprzeciw ratusza na prawo narożnik frontu ratusza. (2349)

Doświadczony

Pedagog,

katolik niemieckiéj narodowości, z wykształceniem uniwersyteckiem, znający język franzuzki i angielski, zaopatrzony w chlubne świadectwa, poszukuje miejca nauczyciela domowego w zamożnym polskim domu. Adres wskaże **Księgarnia Katolicka w Poznaniu.** (2309)

Majątek ziemski

około 4000 mórg do wydzierżawienia od od św. Jana 1883 na lat 12-18. Bliższych objaśnień udzieli plenipotent (2355)

dr. Celichowski

w Kórniku.

OGRODNIK

kawaler poszukuje posady zaraz lub od 1 kwietnia r. p. Łaskawe oferty uprasza przesyłać pod lit. **St. B. Bonikowo** p. Kościanem postlagernd.

Bal

na ochronkę

na Zagórzu

odbędzie się (2384)

20-go stycznia.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.